REDAKCJA I ADMINISTRACJA:

Kraków, Rynek Główny 30
Telefony redakcji: 658-43; 585-10; — Telefon administracji 587-60; — wewn. 21
Sekretariat redakcji - czynny w godzinach 10—12, 16—18
Administracja czynna w godz. od 9—16, w soboty od 8—15

Czwartek, 17 czerwca 1948 Cena 5 zł

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTII SOCJALISTYCZNEJ

Nr 165 Kraków Rok 57



„Dziś od prezydenta do robotnika stanowimy jedność"

Budujemy lepszą demokrację ludową

Przemówienie prezydenta Gottwalda do narodu czechosłowackiego

PRAGA — Nowy prezydent Republiki Czechosłowackiej Klement Gottwald wygłosił pierwsze publiczne orędzie do narodu czechosłowackiego. Przemawiając z balkonu Pałacu Hradczańskiego do tłumnie zebranych na placu zamkowym mieszkańców Pragi, przydent Gottwald oświadczył:

„Dzisiaj, gdy mamy za sobą chlubne i historyczne dni lutowe i niemniej historyczne wybory majowe, zaistniały wszystkie niezbędne warunki, by wola narodu stała się prawem najwyższym w tym kraju. Nasze Zgromadzenie Narodowe, nasz rząd i cała nasza administracja są dzisiaj wiernymi wykonawcami woli naszego ludu.

„Dzisiaj stanowimy jedność, od prezydenta począwszy do ostatniego robotnika. Owoce naszej pracy i tempo naszego postępu na drodze ku socjalizmowi należy wyłącznie od nas samych i od naszej pilności".

Zaprzeczając szerzonym zagranicą oszczerstwom o rzekomym ograniczaniu swobód demokratycznych w Czechosłowacji, prezydent Gottwald stwierdził:

„Nigdy nie korzystaliśmy z takiej pełni swobód demokratycznych, jak obecnie i wiele t. zw. państw demokratycznych może nam zazdrościć. Naród czechosłowacki nie był przed Monachium panem swego kraju, [illegible] my lepszą i prawdziwą demokrację ludową, w której fabryki należą do narodu, a ziemia do tych, którzy ją uprawiają, demokrację, w której kupcy nie potrzebują obawiać się karteli i monopolów. Oświata dostępna jest dla wszystkich. Inteligencja ma nieograniczone pole dla twórczych wysiłków, a dla młodzieży droga w przyszłość stoi otworem. Mamy demokrację, w której policja nie budzi obaw w ludzie, lecz jest jego obrońcą przed wrogami i elementami wywrotowymi"

Jasne jest jednak, ciągnął dalej prezydent Gottwald, że każde prawo nakłada pewne obowiązki. Założyliśmy dobre fundamenty pod naszą nową Republikę i obecnie musimy budować dalej. Innymi słowy, zasadziliśmy dobre drzewo na dobrym gruncie, teraz musimy zraszać je wodą, pielęgnować i chronić przed uszkodzeniem, by mogło zakwitnąć i przynieść możliwie najlepsze owoce. Dlatego musimy pracować, lecz jest to praca spokojna, pełna radości bez waśni i niezgody.

Podkreślając, że Czechosłowacja kontynuować będzie swe sojusznicze stosunki ze Związkiem Radzieckim i innymi krajami demokracji ludowej, prezydent zakończył:

„Przyrzekłem już w mej przysiędze, że będę zawsze z wami w mej pracy i wierzę, że wy będziecie ze mną, oraz z rządem i że w ten sposób będziemy mogli zachować i utrzymać wielkie osiągnięcia dni lutowych — jedność ludu pracującego miast i wsi".

Skład nowego rządu czechosłowackiego

PRAGA. — Oficjalna lista nowego rządu czechosłowackiego, którą premier Zapotocky przedstawił prez. Gottwaldowi przedstawia się następująco:

Premier — A. Zapotocky (kom.)

Wiceprem.: Z. Firlinger (SD), V. Sziroki (kom. sł.), dr J. Szefczik (sł. partia odrodz.).

Min spr. zagr.: dr V. Clementis (kom. sł.)

Min. przem.: A. Climent (kom.)

Min. handlu zagr.: dr A Gregor [illegible]

Min. handlu wewn.: F. Krajcir [illegible]

Min. aprow.: inż L. Jankovciova (SD)

Min kom.: A. Petr (lud.)

Min. oświaty: dr Z. Nejedly (kom.)

Min. zdrowia: ks. J. Plohjar (lud.)

Min. techniki: inż. dr. E. Slechta (soc. dawniej nar. soc.)

Min. inf.: V. Kopecki (kom.)

Min. opieki sp.: F. Erban (SD)

Min. skarbu: dr J. Dolanski (kom.)

Min. obr. nar.: gen. Svoboda [illegible]

Min spraw.: dr A. Cepicka (kom.)

Min. spr. wewn.: V. Nosek (kom)

Min. roln.: J. Luris (kom sł.)

Min. poczt.: dr A. Neuman (soc.)

Min. unifikacji prawa: V. Szrobar (sł. partia wolności)

30. 6. rozwiązanie „Społem"

WARSZAWA. (SAP) — Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił przedłożyć Naczelnej Radzie Spółdzielczej wniosek o rozwiązanie „Społem" — Związku Gospodarczego Spółdzielni R. P. z dniem 30 czerwca 1948 r. Rozwiązanie „Społem" jest jednym z etapów tworzenia nowej struktury spółdzielczości. Praktycznie rzecz biorąc większość agend „Społem" wejdzie w skład Centrali Spółdzielni Spożywców, oraz Centrali Rolniczej Samopomoc Chłopska (dotychczas wydział rolniczy).



Dnia 10 czerwca br. odbył się w Socjalistycznym Ośrodku Szkoleniowym w Otwocku nadzwyczajny zjazd OMTUR. Na zdjęciu przemawia min. K. Rusinek.

Szturm na sklepy - kupcy chowają towar

Dżungla ekonomiczna w Niemczech Zachodnich

FRANKFURT — Panika w związku z wiszącą w powietrzu reformą walutową ogarnęła całe zachodnie Niemcy. Ludność urządza prawdziwe szturmy na sklepy i magazyny pragnąc wydać posiadane pieniądze. Kupcy i fabrykanci po[illegible] towary i [illegible]. Nawet przydziały kartkowe sprzedawane są tylko na kredyt.

Techniczne przygotowania do reformy walutowej zostały już zakończone. Banki otrzymały już nowe banknoty do wymiany, jednak że nie wiadomo jeszcze, ile starych pieniędzy będzie można wymienić.

Oficjalne oświadczenie w tej sprawie ma być wydane z końcem tygodnia.

WARSZAWA — 15 czerwca na skutek zniesienia mostu na Wiśle zostaje przerwana komunikacja samochodowa na linii Gdańsk — Gdynia N. Staw, aż do odwołania.

Trudny rachunek sumienia szefa Quai d'Orsay

„Hiobowe wieści" z Londynu rozwiały ostatnie złudzenia Bidaulta i Schumana

PARYŻ — Prawie wszyscy mówcy w Zgromadzeniu Narodowym ostro krytykowali min. Bidaulta za podporządkowanie interesów Francji polityce anglosaskiej w kwestii najbardziej dla Francji życiowej, tzn. w sprawie Niemiec.

Posłowie zainterpelowali Bidaulta, czy londyński tekst zażaleń jest ostateczny i czy nie można wprowadzić do uchwał zmiany.

Bidault w dyskusji wtorkowej [illegible] słaniał się, że nie może udzielić [illegible] to pytanie odpowiedzi ponieważ oczekuje raportu sekretarza generalnego francuskiego [illegible] spraw zagranicznych Chauvela, który miał dopiero we środę wrócić z Londynu

Chauvel istotnie zjawił się w Paryżu, przywożąc „hiobowe wieści". W czasie rozmów z Bevinem i ambasadorem amerykańskim w Londynie, Chauvelowi zakomunikowano, że nie ma mowy o jakiejkolwiek rewizji uchwał londyskich i że Francja musi się im podporządkować. Ostatnie złudzenia, jakie miał Bidault, rozwiały się.

Komuniści domagali się rozwiązania problemu niemieckiego zgodnie z układem poczdamskim.

Braterskie współzawodnictwo między robotnikami czechosłowackimi i polskimi

PRAGA — Prasa czeska donosi, że upaństwowione zakłady porcelany „Bohemia" przyjęły wezwanie polskich robotników przemysłu porcelanowego do rozpoczęcia współzawodnictwa pracy pomiędzy czeskimi fabrykami porcelany a fabrykami polskimi.

Powstał specjalny komitet, złożony z robotników tych fabryk, którzy ustali szczegółowy program współzawodnictwa

Hr. Bernadotte ciągle w ruchu

KAIR — Hr. Bernadotte odleciał z Kairu do Tel Avivu, gdzie przeprowadzi rozmowy z ministrem Shertokiem. W Kairze Bernadotte rozmawiał z komisją polityczną Ligi Arabskiej. Mediator zawiadomił Radę Bezpieczeństwa, że jak dotąd, w czasie rozejmu było mniej incydentów niż przewidywano.

„[illegible] dobrze zasłużył się Ojczyźnie"

Sejm udziela Rządowi absolutorium za wzorową politykę finansową

WARSZAWA. — W dniu 16 b. m. 43 posiedzenie Sejmu Ustawodawczego otworzył wicemarszałek Stanisław Szwalbe.

Rządowe projekty ustaw w sprawie ratyfikacji umowy pomiędzy Polską a Czechosłowacją o współpracy w dziedzinie polityki i administracji społecznej i w sprawie ratyfikacji umowy o ubezpieczeniu społecznym, oraz projekt ustawy w sprawie ratyfikacji układu o przyjaźni i współpracy wzajemnej pomocy między Polską a Bułgarią, oraz ustawy w sprawie ratyfikacji konwencji o współpracy gospodarczej pomiędzy Polską a Węgrami — zostały odesłane do komisji spraw zagranicznych.

W drugim punkcie porządku dziennego pos. Popiel (PPR) zreferował obszerne sprawozdanie Biura Kontroli przy Radzie Państwa, dotyczące zamknięcia rachunków państwowych za okres od 1 sierpnia 1944 do 31 marca 1945 r.

Poseł Popiel zaznaczył, że dzięki zjednoczeniu sił demokratycznych Polska wkroczyła na jasny szlak rozwoju ku dobrobytowi i sprawiedliwości społecznej.

Mówca wnosi o udzielenie Rządowi absolutorium za gospodarkę finansową 1944/45, zgłaszając równocześnie następujące rezolucje: „Sejm Ustawodawczy stwierdza, że Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który położył pierwsze fundamenty pod budowę Demokracji Ludowej i jego gospodarki, dobrze zasłużył się Ojczyźnie.

Sejm Ustawodawczy wyraża uznanie i podziękowanie Ministrowi Skarbu za podjęcie pracy przy uporządkowaniu rachunków za pierwszy okres gospodarki państwowej.

Sejm wyraża uznanie pracownikom Biura Kontroli za wielki wkład pracy przy zbadaniu zamknięć rachunków Państwa za okres 1944/45.

Po referacie posła Popiela wywiązała się dyskusja.

Przedstawiciele poszczególnych stronnictw poparli wniosek o udzielenie Rządowi absolutorium.

W pierwszym i drugim czytaniu Sejm przyjął sprawozdanie komisji skarbowo - budżetowej o przedłożeniu rządowym zamknięcia rachunków państwowych za okres 1944/45, oraz uchwalił wniesione rezolucje.

Uczony polski wynalazł nową metodę leczenia gruźlicy

PARYŻ. — W ramach prac z dotacji Polskiej Akademii Umiejętności dr Henryk Mierzecki opracował nową metodę leczena gruźlicy, stosując surowice polskie. Metodą tą zainteresowały się miarodajne koła naukowe Paryża i Rzymu. Znakomici badacze w tej dziedzinie profesor Levadilli Instytut Fournier w Paryżu) i prof. Cattaneo (Instytut przeciwgruźliczy im. Forlaniniego w Rzymie), doceniając wartość tej metody, podjęli badania dr Mierzeckiego. Badania nad tą nową metodą będą prowadzone równocześnie w Paryżu Rzymie i Warszawie.

Pod znakiem wzrostu dobrobytu ludności

Plan gospodarczy Polski na rok 1949

Oświadczenie dla prasy prezesa CUP tow. dr Dietricha

WARSZAWA. — Konkretne wytyczne Narodowego Planu Gospodarczego na rok 1949 i nowe zasady opracowywania planu inwestycyjnego przedstawił w dniu 15 b. m. na konferencji prasowej w Prezydium Rady Ministrów prezes Centralnego Urzędu Planowania—tow. dr T. Dietrich.

Konferencja odbyła się w obecności premiera tow. J. Cyrankiewicza, który stwierdził w zagajeniu, że ostatnia uchwała Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego w sprawie planu na rok 1949 przyniosła polepszenie jakości planowania i przyśpieszenie tempa planowania.

WYTYCZNE PLANU.

Następnie zabrał głos prezes tow. Dietrich, oświadczając:

Całość planowania inwestycyjnego i gospodarczego we wszystkich swoich przejawach, nie wyłączając planowania finansowego, dozna w tym roku znacznego przyśpieszenia. Ogólnym celem jest związanie planowania z terenem, silniejsze powiązanie z aparatem samorządowym i umożliwienie lepszego wykonania planu.

WSZECHSTRONNY WZROST PRODUKCJI.

W 1949 r. w dziedzinie przemysłu państwowego przewiduje się wzrost wartości produkcji o około 21 do 23 proc. w stosunku do planu roku 1948.

Produkcja stali surowej wzrośnie o około 26 proc., produkcja wyrobów walcowanych około 15 proc., maszyn elektrycznych — około 29 proc., superfosfatu — około 34 proc., azotniaku — około 18 proc., kwasu siarkowego — 28 proc.

W roku 1949 wzrośnie również bardzo poważnie produkcja dóbr konsumcyjnych. Tak [illegible] produkcja tkanin bawełnianych wyniesie 117 proc. ilości zaplanowanej na rok 1948, tkanin wełnianych [illegible] proc., tkanin jedwabnych — [illegible] proc., i produkcja skór twardych aż 178 proc. ilości zaplanowanej na rok 1948.

Plan na rok 1949 stworzy [illegible] podstawę do dalszego wzrostu sił wytwórczych w kraju i zarazem wzrostu dobrobytu ludności pracującej.

Wytyczne na rok 1949 kładą większy nacisk na kontynuowanie i wzmacnianie walki o podniesienie jakości produkcji.

Przewiduje się podniesienie wydajności pracy w przemyśle państwowym o około 9 proc. Przyczyni się do tego dalszy rozwój nowatorstwa i przodownictwa pracy, przy czym współzawodnictwo pracy będzie dotyczyć nie tylko ilości, ale także i jakości produkcji, oraz obniżenia kosztów własnych, które ma wynieść co najmniej 4 proc w stosunku do kosztów własnych roku bieżącego.

Plan na rok 1949 będzie ostatnim rokiem planu trzyletniego; będzie on poprzedzał nowy „plan długoletni".

ROLNICTWO DOSTARCZY WIĘCEJ ŻYWNOŚCI.

W zakresie rolnictwa przewiduje się wzrost wartości produkcji rolnej, roślinnej i zwierzęcej w średnich warunkach klimatycznych o 14 do 15 proc. w stosunku do planu na rok 1948. Dla stworzenia niezbędnych warunków zwiększenia produkcji przewidujemy silniejsze zaopatrzenie rolnictwa w traktory i nawozy sztuczne.

W roku 1949 zakończona będzie ostatecznie likwidacja odłogów.

WZROST PRZEWOZÓW O 20 PROCENT.

Plany produkcyjne przemysłu [illegible]nictwa stawiają poważne zadania przed kolejami i portami. Wytyczne ustalają wzrost przewozów kolejowych i towarowych w stosunku do planu na rok bieżący o około 20 proc. Będą przeprowadzone prace związane z przebudową ważnych stacji rozrządowych i węzłów kolejowych, oraz ze zwiększeniem przelotności i bezpieczeństwa szlaków kolejowych.

Zdolność przeładunkowa portów wzrośnie o 27 proc. w porównaniu z rokiem 1948. Szczecin powinien przeładować w 1949 roku — 7 milionów 500 tys. ton i stać się [illegible] sposób wielkim portem na Bałtyku.

55 TYS. NOWYCH IZB.

Ruch budowlany powinien ulec zwiększeniu o około 20 proc. Z funduszów publicznych wybuduje się, nie licząc zagród wiejskich, budynki o łącznej kubaturze około 11 milionów metrów sześciennych. Oznacza [illegible] oddanie do użytku około 55 tys. izb mieszkalnych, z czego około 40 tysięcy — dla pracowników przemysłu państwowego. Liczba gospodarstw wiejskich, odbudowanych przy pomocy państwa, wyniesie około 30 tysięcy.

Wzrost wartości w obrotach handlu zagranicznego osiągnie około 17 proc. w porównaniu z planem na rok 1948. W eksporcie zostanie znacznie powiększony udział artykułów pochodzenia rolnego.

OŚWIATA I KULTURA CZYNI POSTĘPY.

W zakresie szkolenia i nauki wytyczne kładą szczególny nacisk na całkowitą likwidację obwodów bezszkolnych, rozszerzenie i pogłębienie akcji zwalczania analfabetyzmu, zmniejszenie liczby szkół podstawowych o jednym nauczycielu, istotne zwiększenie przelotności szkół wyższych na wydziałach technicznych, medycznych, farmacji i weterynarii, na kształcenie kadr planistów i chalterów, oraz zwiększenie liczby uczniów w tych działach szkolenia zawodowego, które odpowiadają gałęziom gospodarczym, szczególnie cierpiącym na brak sił wykwalifikowanych.

Udostępnienie filmu ma nastąpić przez zwiększenie ilości miejsc w kinach stałych do 250 tysięcy. Liczba kin objazdowych zostanie zwiększona do około 650. Akcja wczasów pracowniczych obejmie co najmniej o 25 proc. osób więcej niż w 1948 r.

Odpowiadając na pytania dziennikarzy, prezes Dietrich wyjaśnił, m. in., że plan gospodarczy rozpatrzony będzie przez Sejm prawdopodobnie równocześnie z budżetem. Podjęte będą próby połączenia budżetu i planu inwestycyjnego w jedną ustawę budżetową.

Cenna nagroda dla przodownika kopalni „Katowice"

KATOWICE. W wypełnionej po brzegi sali konferencyjnej kopalni „Katowice" odbyło się zebranie współzawodników pracy, dozoru technicznego i znacznej części [illegible] na którym wręczony został uroczyście tow. Dreszerowi Ryszardowi cztero-lampowy odbiornik radiowy, dar Katowickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego. Tow. Ryszard Dreszer, jak to już pisaliśmy, osiągnął w ub. miesiącu 500 proc. normy i zajął w maju pierwsze miejsce w współzawodnictwie [illegible] w przemyśle górniczym.

Węgiel brunatny pracuje z nadwyżką

KATOWICE. — Przemysł węgla brunatnego notuje z każdym miesiącem większe sukcesy. Jeśli chodzi o produkcję kopalń, to plan wydobycia w maju b. r. wykonano w 119 proc, plan dla brykietowni został wykonany w 105 proc.

Szczegółowe zestawienie osiągnięć przedstawia się cyfrowo następująco:

Kopalnie:

„Lubań" — 2.651 ton — 100 proc. planu.

„Kalawsk" — 16.551 ton — 114 proc. planu.

„Henryk" — 11.221 ton — 111 proc. planu.

„[illegible]" — 10.647 ton — 101 proc. planu.

„Smogóry" — 4.416 ton — 104 proc. planu.

„Konin" — 10.100 ton — 106 proc. planu.

„Turów" — 329.769 ton — 131 proc. planu.

Brykietownie:

„Babina" — 2.964 ton — 100 proc. planu.

„Smogóry" — 1.426 ton — 113 proc. planu.

„Konin" — 3.484 ton — 117 proc. planu.

Rekordowa przeciętna wydajność w przemyśle węglowym

KATOWICE — Meldunki dotyczące osiągnięć zjednoczeń węglowych w pierwszej dekadzie bieżącego miesiąca stwierdzają „co następuje:

Jeśli chodzi o procentowe przekroczenie planu zarówno produkcji jak i wydajności, prowadzi Dąbrowskie Zjednoczenie P. W. Zjednoczenie to wydobyło w ciągu 9 dni roboczych 298 022 ton węgla, wykonując 103 proc. planu i wykazało wydajność 1.187 kg na głowę, a więc o 5,1 proc. wyższą od wydajności zaplanowanej — 1.129 kg.

Pod względem wydajności indywidualnej prymat w dalszym ciągu należy do Chorzowskiego Zjednoczenia P. W. — 1.461 kg na głowę, co w stosunku do 1.351 kg z maja b.r. stanowi wzrost wydajności w tym Zjednoczeniu o 8,1 proc.

Przeciętna wydajność w całym przemyśle węglowym wyraża się ilością 1.236 kg, a więc jest najwyższą z dotychczas osiągniętych i wyższą o 5,2 proc od przeciętnej wydajności w przemyśle węglowym z maja 1948 r.

Z budową trasy Wschód-Zachód zaznajomią się robotnicy Śląska

KATOWICE. (x) — Dziś przybędą do Zagłębia Węglowego przedstawiciele kierownictwa budowy trasy Wschód - Zachód w Warszawie, którzy wygłoszą odczyty, bogato ilustrowane przeźroczami na temat budującej się obecnie trasy oraz jej znaczenia.

Odczyty te przeznaczone są w pierwszym rzędzie dla hutników śląsko - dąbrowskich, którzy przyczynili się pracą rąk własnych do budowy konstrukcji mostu śląsko-dąbrowskiego, stanowiącego jeden z najgłówniejszych elementów trasy Wschód - Zachód.

Odczyty te były już uprzednio wy[illegible] wśród robotników zatrudnionych bezpośrednio przy budowie trasy Wschód — Zachód, wywołując znaczne zainteresowanie nie tylko wśród nich, ale i wśród personelu technicznego.

Odczyty te odbędą się dziś w Zabrzu w Dom Kultury tamtejszej huty o godz. 14 oraz w Chorzowie w świetlicy Związku Zawodowego Metalowców przy ul. 3 Maja 6 o godz. 19 dla pracowników „Mostowagenu".

Zagadnienie związane z budową tej wielkiej trasy, mającej tak poważne znaczenie dla Stolicy omówią inżynierowie: Sigalin, S. Jankowski, Z. Woliński, Z. Stępiński, inż. Tor-

Z gruzów powstaje bohaterskie miasto

Brygady społeczne odbudowują Stalingrad

MOSKWA. — W bieżącym roku pracuje w Stalingradzie ponad 4.200 społecznych brygad budowlanych, obejmujących przeszło 77 tys. mieszkańców. Każdy członek brygady zobowiązał się pracować co najmniej po 60 godzin w ciągu sezonu przy odbudowie miasta. Wiele brygad przepracowało już jednak obecnie znacznie więcej. W 5 latach brygady czerkasowskie dały przy odbudowie miasta około 3 milionów człowiekogodzin pracy o łącznej wartości ponad 10 milionów rubli. Brygady odbudowały i zbudo[illegible]

W sprawie naszych granic zachodnich

Stanowisko PRN w Katowicach

KATOWICE. (Ip) — Wczoraj w gmachu Starostwa Powiatowego odbyło się posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Katowicach, której głównym przedmiotem obrad były sprawozdania starosty powiatowego tow. Heroka, Komisji Rewizyjnej z przeprowadzonej kontroli Zakładów Wodociągowych, oraz Powiatowej Komisji Lustratorów Społecznych przy Urzędzie Skarbowym.

Starosta tow. Herok w swym sprawozdaniu za ostatnie półrocze przedstawił osiągnięcia Wydziału Powiatowego na odcinku zbiórki funduszów na [illegible] szkolne, walki z alkoholizmem i chorobami wenerycznymi. Poza tym przedstawił wyniki akcji usuwania śladów niemczyzny w terenie powiatu.

W dalszym toku obrad PRN zgodziła się na prowadzenie powiatowych oddziałów KKO w Mysłowicach, Siemianowicach, Świętochłowicach, Wirku i Szopienicach.

Na zakończenie posiedzenia podniesiono bardzo ważną kwestię ostatniego wystąpienia papieża Piusa XII w sprawie naszych granic zachodnich. Radni uchwalili rezolucję, która sprzeciwia się tak kategorycznie stanowisku najwyższego dostojnika kościelnego, uważając, jest ono sprzeczne z żywotnymi interesami naszego Narodu.

Przytaczamy poniżej jeden z ważniejszych ustępów rezolucji:

„Działając w najgłębszym przeświadczeniu o słuszności sprawy narodowej, oświadczamy, że ustalenie naszych granic zachodnich przez ustawy jałtańskie i poczdamskie, jakkolwiek wypływające z najlepszej woli ich mocodawców — to jednak nigdy nie pozostają one w odpowiednim stosunku do krzywdy, wyrządzonej Narodowi Polskiemu przez hitlerowskiego agresora.

Legitymacją dla Narodu Polskiego pozostanie na wieki rejestr strat, wymieniający: wymordowanie sześciu milionów obywateli polskich, miliony wdów i sierot, zgliszcza miast i wsi, zdewastowany przemysł, rolnictwo, ogołocony kraj. Po drugiej jego stronie figuruje Naród Polski, jego prawo i wola do samodzielnego życia, jego twórcza praca i należna mu pozycja w rodzinie narodów świata".

3 miliony ludzi zwiedzi wystawę Z. O.

WARSZAWA. — Na zlecenie komisarza rządu dla spraw Wystawy Ziem Odzyskanych we Wrocławiu PBP „Orbis" objęło organizację obsługi turystów, przybywających na wystawę z kraju i z zagranicy. Przypuszcza się, że wystawę zwiedzi około 3 miliony osób.

W porozumieniu z dyrekcjami okręgów PBP opracowuje się plan pociągów nadzwyczajnych dla przewożenia zwiedzających wystawę wrocławską w okresie od 15 lipca do 15 października br.

Z PRASY ZAGRANICZNEJ

Elementy pokoju

action

HEBDOMADAIRE DE L'INDEPENDANCE FRANÇAISE

„Niezbyt dawno marsz. Smuts oświadczył zachodnim mężom stanu, by nie lekceważyli potęgi ZSRR kraju i narodu, który, czy się to komu podoba, czy nie, reprezentuje przyszłość Europy. Kierownicy polityki amerykańskiej wiedzą dobrze, że Związek Radziecki razem z nowymi demokracjami ludowymi stanowi zespół potężny i wielostronny, tak potężny, że nie można go unicestwić i tak wielostronny, by szukać z nim „modus vivendi" w stosunkach politycznych i gospodarczych.

Potęga ZSRR jest jednym elementem, który skłania polityków amerykańskich do zastanowienia i wskazuje im drogę rokowań. Drugim czynnikiem jest fakt, że wysiłek amerykański scalenia wszystkich krajów kapitalistycznych we wspólnym antyradzieckim froncie zaostrzył tylko ich rywalizację i przeciwieństwa. Widzimy to w sprawie niemieckiej i w procesie organizacyjnym bloku zachodniego, który wywołał zaciętą walkę między funtem szterlingiem a dolarem. Anglia trzyma się w defensywie wobec penetracji amerykańskiej w Afryce i Azji. Wydarzenia w Palestynie świadczą dalej o tym, że wolta amerykańskiej polityki na Środkowym Wschodzie może doprowadzić USA na pozycje bliższe radzieckiemu, niż angielskiemu punktowi widzenia.

Gdyby Francja prowadziła politykę francuską, a nie amerykańską, mogłaby wszystko zyskać przez porozumienie amerykańsko-radzieckie. Francja niezależna miałaby do spełnienia misję arbitra, pomostu między Wschodem a Zachodem. Francji - satelitce USA przypada rola awangardy przeciw ZSRR. Na tym tle zrozumiemy, dlaczego obrona niezależności francuskiej równoznaczna jest ze stawianiem na pokój."

Prowodyrzy rozruchów na Węgrzech ukarani

BUDAPESZT. — Ogłoszono tu wyrok sądu doraźnego w procesie sprawców zajść we wsi Pocspetri, w wyniku których jeden policjant został zamordowany. Główny prowodyr, a mianowicie proboszcz Asztalos, jak również bezpośredni sprawca mordu Kiraly, zostali skazani na karę śmierci. Prezydent ułaskawił Asztalosa.

Młodzież buduje jedność

I zjazd OM TUR podjął uchwałę o zjednoczeniu

W ubiegłym tygodniu odbył się w Otwocku pod Warszawą nadzwyczajny zjazd ogólnokrajowy młodzieży OM TUR-owej. Kilkudziesięciu delegatów z całej Polski w obecności przedstawicieli centralnych władz PPS po wysłuchaniu referatów i przeprowadzeniu dyskusji, powzięło uchwałę, w której zjazd wypowiada się za połączeniem OM TUR'u razem ze Związkiem Walki Młodych, Zw. Młodzieży Wiejskiej „Wici" oraz Związkiem Młodzieży Demokratycznej w jedną wspólną organizację, Związku Młodzieży Polskiej.

Organizacja Młodzieży TUR ma za sobą 25 lat działalności i poważny dorobek. Liczba jej członków przekracza 150 tysięcy. W aktywach społecznego dorobku tej organizacji możemy wyczytać 2 tysiące świetlic, 500 zespołów teatralnych, 200 chórów, poważną ilość klubów sportowych itd. W młodzieżowym wyścigu pracy członkowie OM TUR brali masowy udział osiągając poważne rezultaty. OM TUR szkolił i wychowywał młodzież socjalistyczną. „Jesteśmy młoda gwardia proletariackich mas", jak brzmiały dumne słowa jego pięknego hymnu.

Masy pragną jedności

Decyzja ogólnokrajowego zjazdu OM TUR-u o stworzenie wspólnie z innymi organizacjami młodzieży demokratycznej jednego wspólnego połączonego Związku Młodzieży Polskiej, jest wyrazem powszechnej woli jednoczenia, jest zgodna z potrzebami nowej Polski powojennej, Polski Ludowej. Dojrzewała ona w ciągu trzech lat pracy, wyrastała na płaszczyźnie dotychczasowej współpracy organizacji młodzieżowych. Jej kurs ideowy, jeśli chodzi o młodzież robotniczą, był ściśle [illegible] z jednolitofrontową postawą polskiej klasy robotniczej, która obecnie przeradza się w jedność organiczną.

Uchwała zjazdu w Otwocku była poprzedzona akcją jedności przeprowadzaną na wszystkich szczeblach organizacyjnych młodzieży OMTUR-owej. Odpowiada ona pragnieniom licznych szeregów tej organizacji, jest zgodna z wolą młodzieży, która rozumie, że w jedności leży potęga.

Zjazd OM TUR-u jest wstępem do ogólnokrajowego Kongresu młodzieży demokratycznej, który zbierze się w dniach 19 — 22 lipca b.r. we Wrocławiu. Na tym Kongresie nastąpi właśnie formalne utworzenie Związku Młodzieży Polskiej, w której zostaną zespolone wszystkie dotychczasowe organizacje młodzieży demokratycznej.

Kongres zjednoczeniowy młodzieży polskiej we Wrocławiu będzie miał bardzo uroczystą oprawę, jak przystało na wydarzenie mające nadzwyczaj doniosłe znaczenie. Oprócz delegatów z całej Polski wezmą w nim udział przedstawiciele całej Polski, z Francji i Czechosłowacji, jak również przedstawiciele młodzieży z ZSRR, wszystkich krajów demokracji ludowej, a nawet przedstawiciele młodzieży pozaeuropejskiej. Ponadto na Kongresie Wrocławskim będzie reprezentowana „Światowa Federacja Młodzieży Demokratycznej".

Przedwojenna beznadziejność

Wychowaniem młodzieży zajmowało się przed wojną wiele organizacji. Nie trzeba jednak zapominać, że rozbicie polityczne społeczeństwa, brak jedności w klasie robotniczej, nie przebierająca w środkach akcja nacisków sanacyjnych nie sprzyjały uzyskaniu prawdziwie istotnych rezultatów na tym odcinku pracy. Nie wolno również zapominać, że młodzież polska w okresie przedwojennym wychowywała się i dojrzewała w atmosferze beznadziejności, która była [illegible] mienna dla całokształtu stosunków w kraju.

Młodzież chłopska żyjąc na przeludnionej wsi, zdawała sobie sprawę, że czeka ją w przyszłości [illegible] i parcelacja. Żyła z perspektywą podziału ojcowizny na coraz drobniejsze poletka, nie mając możności wyrwania się do innych zawodów, ze względu na powszechnie panujący zastój i ogólny niedorozwój gospodarczy.

Młodzież robotnicza żyła w atmosferze stale istniejącego bezrobocia, bez żadnej perspektywy na awans społeczny niejednokrotnie nawet bez możności solidnego wyszkolenia się w obranym zawodzie.

Groźba ustawicznych redukcji w biurach towarzystw przemysłowych i urzędach państwowych, ciążyła nad t. zw. karierą życiową młodzieży inteligencji pracowniczej.

Przed młodzieżą droga otwarta

Polska Ludowa, ze swoimi olbrzymimi planami rozbudowy gospodarczej i kulturalnej, stawia przed młodzieżą nadzwyczaj szerokie możliwości życiowe. Na miejsce [illegible] wiska marazmu i zniechęcenia [illegible] dzi się entuzjazm pracy. Droga awansu społecznego jest szeroko otwarta przed ludźmi, którzy pragną się wybić rezultatami swej pracy i dobrze zrobionym użytkiem ze swoich zdolności.

Zdajemy sobie jednak sprawę, że Naród Polski nie zakończył walki o swą przyszłość, ale odnalazł dopiero właściwą drogę. Klasa robotnicza nie może spocząć na laurach uzyskanych sukcesów, [illegible] czego stracić ze swej awangardowej przebojowości. Masy chłopskie dopiero uzyskały możność podjęcia rzetelnego trudu, nad rozwojem wsi polskich i poprawą stanu rolnictwa.

Młodzież Polska dobrze wie o tym wszystkim i pragnie jak najlepiej przygotować się do stojących przed nią zadań, jak najmocniej zespolić swe siły i we wspólnej pracy ideowej i organizacyjnej stawiać trwałe fundamenty rozwoju narodu i państwa.

Dlatego właśnie buduje Jedność.

[illegible]

PŁYWAJĄCY KLUB

Moskwa, w czerwcu

Pani Kobozowa to kapitan, kapitan statku. Nie byłoby w tym nic nadzwyczajnego, wiele bowiem kobiet radzieckich zajmuje stanowiska kapitanów żeglugi rzecznej, a nawet handlowej żeglugi morskiej. Nie zwykły jest tylko statek, którego kierowniczką jest pani Kobozowa: statek — klub, należący do Związku Zawodowego Pracowników Żeglugi Rzecznej.

Trzeba znać naszą pracę, by zrozumieć, jak wdzięczne i ważne jest nasze zadanie — mówi do mnie kapitan Kobozowa. Niech pani pomyśli, ilu ludzi pracuje gdzieś daleko od ośrodków miejskich czy wiejskich, na barkach, przy spławie budulca, regulacji odległych rzek, a nasz wędrujący klub dostarcza im kulturalnych rozrywek. Po dniu ciężkiej pracy robotnicy muszą mieć możność wysłuchania ciekawego odczytu, obejrzenia nowego filmu, przeczytania pism i książek.

Taki jest cel ruchomych klubów w autobusach, kolejach lub na statkach, o których tyle słyszałam. Nie mogę się oprzeć chęci zwiedzenia statku chociaż wiem, że uprzejma kierowniczka morze mi udzielić zbyt wiele czasu. Jest bardzo zajęta, przyjechała do miasta na krótko by nabyć nowe czasopisma i zaangażować aktorów do „pływającego teatru". Ulega jednak mym prośbom i oprowadza mnie po swoim statku.

Na górnym pokładzie jest mała rozgłośnia radiowa. Przez potężne instalacje głośnikowe można nadawać audycje, które usłyszą robotnicy rzeczni w promieniu kilku kilometrów.

Przerażona nieco pytam panią Kobozową: Przecież całą obsługę statku uszy chyba bolą od tak donośnych audycji?

— Tabakiera jest dla nosa, a nie nos dla tabakiery — uśmiecha się pani Kobozowa. — Mniejsza o nasze uszy, byle usłyszeli nas wszyscy ci, do których chcemy dotrzeć.

Statek posiada salę wystawową oraz [illegible] koncertowo-kinową na 150 osób, w której odb. się również przedstawienia teatralne i odczyty. Trupa teatralna składa się z artystów teatrów moskiewskich — [illegible] wi nie bez dumy kierowniczka statku. Mamy też własną drukarnię, wydajemy bowiem gazetkę codzienną. A w skład załogi naszego statku wchodzą też lektorzy, aktorzy spikerzy radiowi i mechanicy kinowi.

Na pewno ciekawi panią jak się do nas dostaje publiczność—mówi dalij pani Kobzowa. — Nasze statki są jedynymi teatrami na świecie, które przypływają do swych widzów. Czasami zarzu[illegible] ległych przystaniach, gdzie obsługujemy robotników doków. Ale najczęściej płyniemy po rzekach, w poszukiwaniu barek i tratew, których załogi miesiącami nie schodzą na grunt stały. Na widok takiej flotylli dajemy sygnał, zapytując czy chcą żebyśmy się zatrzymali i urządzili im koncert. Nie było jeszcze wypadku, żeby nie odpowiedziano nam z zachwytem: „tak".

Zbliżamy się więc do barek czy do holownika, przerzucamy mostek i wszyscy członkowie załogi, którzy są tam zatrudnieni, przechodzą na pokład naszego statku. Wyświetlamy dla nich obrazy, gramy sztuki teatralne, wygłaszamy odczyty. A miłośnicy lektury zagłębiają się w przywiezionych przez nas książkach. Czasami przez kilka dni towarzyszymy w drodze barkom, chcąc pokazać ich załogom wszystko co mamy w repertuarze. Na pożegnanie wręczamy zawsze w upominku pracownikom paczkę pism i książek — naturalnie bezpłatnie. Wszystkie nasze wydatki pokrywa związek zawodowy i Ministerstwo Żeglugi Rzecznej.

Mamy również na pokładzie pani kolegę po fachu, dziennikarza — ciągnie kierowniczka. Robotnicy, którzy wykonali plan załadunku lub spławu z dużą nadwyżką, udzielają mu wywiadu i opisują metody swej pracy. Ogłaszamy te dane w naszej gazetce, którą czytają załogi dziesiątków innych barek i tratew. W ten sposób przyczyniamy się również do wymiany doświadczeń przodowników pracy. I jesteśmy z tego równie dumni, jak z naszej pracy oświatowej i kulturalnej.

Załogi ponad 500 statków i barek na Wołdze, Kamie i rzece Moskwie korzystały w zeszłym roku z usług wędrującego klubu pani Kobozowej. 10 tys. kilometrów przebył w jednym sezonie ten oryginalny statek—klub. A jest ich przecież wiele.

Związek Pracowników Żeglugi Rzecznej posiada 10 statków parowych i 15 motorowych, przekształconych w wędrowne kluby robotnicze.

Irena Dobosz

Pierwsze polskie ciężarówki

wyprodukujemy przy pomocy radzieckich obrabiarek

WARSZAWA. — Dzięki wielomiesięcznym pracom polskich inżynierów konstruktorów i dokonanym nakładom inwestycyjnym, które przekraczają w r. bież. miliard zł. Zakłady Starachowickie wypuszczą wkrótce pierwsze prototypy ciężarówek całkowicie krajowej produkcji. Będą to wozy o nośności 3,5 tony z silnikiem 6 cylindrowym o mocy 85 KM. Przewiduje się, że w roku przyszłym Starachowice będą w stanie wykonać ok. 1.500 takich wozów, doprowadzając produkcję w dalszej przyszłości do 10 tysięcy sztuk rocznie.

Uruchomienie produkcji umożliwione jest w dużym stopniu od dostaw obrabiarek specjalnych ze Związku Radzieckiego i z Anglii. Dla potrzeb Zakł. Starachowickich zakupiono m. inn. na Targach Poznańskich nowoczesną radziecką szlifierkę do wałów korbowych i szereg innych radzieckich obrabiarek.

Gdy zagranica boryka się z cenami

W Polsce nastąpiła stabilizacja

Sukces rocznej pracy Biura Cen i aparatu Kontroli Społecznej

WARSZAWA. — Na konferencji prasowej, zorganizowanej 15 VI. br przez Biuro Cen Ministerstwa Przemysłu i Handlu dyrektor Olewiński podsumował roczną działalność Biura. Stwierdził on, że zasadnicze zadanie stabilizacji cen zostało osiągnięte. Stabilizacja ta jest tym bardziej godna uwagi, że osiągnięta została w okresie, gdy podobne próby w wielu krajach za granicą zawiodły. Znaczenie tego osiągnięcia uwypukla porównanie z trudnościami w przeprowadzeniu stabilizacji po pierwszej wojnie światowej w Polsce.

W ciągu 9 miesięcy od lipca ub. r. do marca br. ogólny wskaźnik cen wzrósł o 5,5 punkta zaś ogólny wskaźnik [illegible] zaledwie o 3,4 punkta.

Rozpatrując pierwszy kwartał br. widzimy wyniki jeszcze lepsze: ogólny wskaźnik cen wzrósł zaledwie o 2 punkty.

Stabilizacja cen nigdy jeszcze od 1945 r. nie zarysowała się równie wyraźnie. Ceny szeregu artykułów rolniczych i przemysłowych obniżyły się. Cena mąki żytniej była w maju br. o 28,4 proc. niższa niż przed rokiem. Cena mięsa wołowego spadła o 13 proc. w ciągu roku ostatniego, wieprzowiny o 3,2 proc. zdrożała tylko słonina. Obniżka cen [illegible] w tymże okresie wyniosła 8 proc.

Przy pogłębieniu zagadnienia normowania cen wystąpiła konieczność rozszerzania kontroli ich na odcinek produkcyjny. Piętrzyły się tu przed Biurem olbrzymie trudności: anarchia na wolnym rynku, brak rezerw, olbrzymie dysproporcje w cenach na terenie kraju, dochodzące do kilkuset procent olbrzymie zróżniczkowanie zakładów i cen usługowych oraz brak doświadczonego personelu w komisjach cennikowych.

Wielką pomocą w przeprowadzeniu całej akcji była [illegible] rokich mas pracujących kierowanych na odcinek kontroli cen przy ścisłej współpracy Biura Cen z Komisją Specjalną.

Dyrektor Olewiński podkreślił iż mimo osiągniętej stabilizacji, włączenie odcinka prywatnego w plan państwowy jest w dalszym ciągu jednym z głównych zadań bitwy o handel prowadzonej przez Biuro Cen.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

ILE LISTÓW NAPISZEMY W R. 1948?

WARSZAWA. — W roku bieżącym poczta polska doręczy 600 mil. listów zwykłych (w roku ubiegłym — 681,3), 43 mil. list. poleconych (w roku ub. 40,8 [illegible]) 12 mil. paczek, 3 mil. paczek zagranicznych, 170 mil. czasopism, 8,5 mil. telegramów. Zostanie przeprowadzonych na terenie kraju 46 mil. telefonicznych rozmów międzymiastowych i 420 mil. rozmów miejscowych. 15 tys. nowych abonentów zostanie przyłączonych do sieci telefonicznej.

POPYT NA KRAJOWE ROWERY

WARSZAWA. — Ratalna sprzedaż rowerów krajowej produkcji przybrała ostatnio charakter masowy. W maju sprzedano na warunkach ratalnych ponad 10 tysięcy rowerów wyprodukowanych przez przemysł państwowy. Oznacza to 3 krotny wzrost w stosunku do cyfry sprzedaży w marcu i kwietniu. Rowery sprzedawane są na 8 rat miesięcznych.

Popyt na rowery wzmógł się szczególnie po sukcesach, jakie na maszynach produkcji krajowej odnieśli kolarze w wyścigu Warszawa — Praga — Warszawa.

W KAŻDEJ GROMADZIE — BIBLIOTECZKA

WROCŁAW. — Wojewódzki Zarząd ZSCh we Wrocławiu przystąpił do wielkiej akcji zaopatrzenia [illegible] proc. gromad na terenie woj. dolnośląskiego w biblioteki. We Wrocławiu tworzy się obecnie ekspozytura Centr. Księgarni Rolniczej, która będzie dostarczać dla tworzących się bibliotek książki beletrystyczne i fachowe. Przy częściowej pomocy Państwa i samorządów terytorialnych wojewódzki zarząd ZSCh podejmuje się zaopatrzyć [illegible] biblioteki w r. bież. 100 proc. [illegible]

BIAŁOSTOCCZYZNA PRODUCENTEM [illegible] JAJ I DROBIU

BIAŁYSTOK. — Białostocczyzna należy do głównych krajowych dostawców nabiału. Oddział mleczarsko-jajczarski „Społem" w Białymstoku codziennie dostarcza do Warszawy lub Krakowa 1 [illegible] masła, ponadto eksportuje poważną ilość jaj za granicę. W maju oddział za pośrednictwem swoich 100 filii zakupił w woj. białostockim ok. miliona litrów mleka i ok. 3,5 mil. sztuk jaj.

We wrześniu br. białostocki oddział „Społem" przeprowadzi na terenie Białostocczyzny skup drobiu na eksport za granicę. Przewiduje się zakup ponad 10.000 sztuk drobiu.

☆

PROMEM Z POLSKI DO SZWECJI

SZCZECIN. — W 1 dekadzie czerwca br. 7 morskich promów kolejowych przewiozło ze Świnoujścia do Trelleborga (Szwecja) 90 wagonów z 1.019 tonami różnych towarów. Promem wyjechały 163 osoby.

W okresie sprawozdawczym przybyło ze Szwecji 6 promów z 12 wagonami, przywożąc 107 ton różnych towarów. Przyjechało promem 106 podróżnych.

Dla dobra pracy w kraju

powstają 3 nowe centrale spółdzielcze

WARSZAWA. — Zarząd Centralnego Związku Spółdzielczego postanowił uznać za celowe powołanie Centrali Spółdzielni Pracy „Solidarność", Centrali Spółdzielni Mieszkaniowych oraz Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczej Spółdzielni Cechowych.

Centrala Spółdzielni Pracy „Solidarność" będzie zrzeszała spółdzielnie pracy, wytwórcze i usługowe, których członkami są w zasadzie podopieczni Centralnego Komitetu Żydów w Polsce.

Zakresem działania Spółdzielczo-Państwowej Centrali Rzemieślniczych Spółdzielni Cechowych będzie uspołecznienie gospodarcze drobnej wytwórczości rzemieślniczej w ramach planowej gospodarki narodowej, a w szczególności inicjowanie, popieranie, rozpowszechnienie i doskonalenie pracy rzemieślniczych spółdzielni cechowych przez zapewnienie zrzeszonym spółdzielniom stałej opieki gospodarczej i technicznej [illegible]

Nie ma wyjątku ani wyłomu każdy współtwórcą Wspólnego Domu

400 TYS. ZADEKLAROWAŁO KOŁO PPS PRZY ZUS

WARSZAWA — Koło PPS Pracowników Zakładów Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie zadeklarowało na budowę Wspólnego Domu Zjednoczonej Partii Klasy Robotniczej sumę 400 tys. zł.

MILION OD ZW. ZAW. PRAC. PAŃSTWOWYCH

WARSZAWA (RAP i SAP) — Do Zw. Pracowników Państwowych, łącznie z zarządami okręgowymi postanowił przekazać sumę 1.000.000 zł z funduszów związkowych na budowę domu Zjednoczonej Partii klasy robotniczej, wzywając jednocześnie zarządy okręgowe, zarządy kół i poszczególnych członków związku do dalszego deklarowania składek [illegible]

OFIARNOŚĆ POWSTAŃCÓW WIELKOPOLSKICH

WARSZAWA (RAP i SAP) — Do Komitetu Budowy Wspólnego Domu nadszedł list od powstańców wielkopolskich z roku 1918 — 18 zrzeszonych w Związku Powstańców Wielkopolskich Koło w Szczecinie, w którym zawiadamiają, że niezależnie od sum zadeklarowanych przeprowadzono zbiórkę, która przyniosła 3.450 zł. Sumę tę przekazano na centralne konto funduszu budowy Wspólnego Domu.

W liście podkreślono, że powstańcy pomni na swą tradycję są zawsze gotowi do pracy dla dobra Narodu i Państwa.

DEKLARACJE Z CAŁEGO KRAJU

WARSZAWA (RAP i SAP) — 14 bm. na centralne konto funduszu budowy Wspólnego Domu wpłynęły kwoty od następujących instytucji, od Zarz. Głównego Centralnego Związku Zawodowego Górników 3.000.000 złotych.

Od Zrzeszenia Robotniczych Spółdzielni Spożywców w Katowicach 500.000 złotych.

Od Browarniczej Spółdzielni „Praca" w Słupsku 500.000 zł.

Od Zarządu Głównego Związku Zawodowego Dziennikarzy 100.000 złotych.

Od Oddziału Dąbrowa — Górnicza Centralnego Związku Zawodowego Metalowców 50.000 zł.

Od Śląskich Zakładów Obuwia fabryka w Korfantowie — 15.517 zł.

Z dobrowolnej zbiórki przeprowadzonej wśród pracowników Zarządu Głównego Związku Zawodowego Kolejarzy 15.314 zł.

Z wpłat indywidualnych — 13.790 złotych.

Na posiedzeniu Zarządu Związku Zaw. Prac. Sam. Teryt. i Użyt. Publ. Oddział I w Krakowie uchwalono wpłacić kwotę zł 10.000 na budowę wspólnego domu zjednoczonej partii w Warszawie.

Kwotę powyższą przekazano w dniu 11. 6. na konto budowy tegoż [illegible]

„Zaporożstal" w odbudowie

Odbudowa największych w Związku Radzieckim zakładów metalurgii — „Zaporożstal" ma przebieg nader pomyślny. Po niedawnym uruchomieniu drugiego pieca martenowskiego przystąpiono do uruchomienia trzeciego. Budowa pieców martenowskich jest prowadzona przyśpieszoną metodą taśmową.

Traktor - liliput

Sukcesem techniki radzieckiej

Grupa inżynierów radzieckich skonstruowała niezwykle praktyczny traktor miniaturowy 20 razy mniejszy od zwyczajnego traktora. Traktor przeznaczony jest dla robót polnych na niedużych obszarach oraz dla robót w ogrodach, sadach itp.. Traktor — liliput ma silnik 3 konny i napęd przystosowany jest zarówno do kół jak i do gąsienic. Traktor ten będzie miał [illegible] nie przede wszystkim w ogrodach warzywnych i przy uprawie kultur technicznych oraz winnic i plantacji herbacianych. Pracuje on z szybkością od 2,5 do 4,5 km na godzinę i można zasiać przy jego pomocy od 2 do 4 hektarów dziennie. Dla uprawy jednego hektara potrzeba zaledwie półtora litra dziennie benzyny.

Traktor może również służyć jako ciągnik przy niewielkich ładunkach. Ciągnie on przyczepkę obciążoną ładunkiem do 570 kg z szybkością do 8 klm na godzinę. Miniaturowy traktor zaopatrzony jest z przodu w koło napędowe, dzięki czemu może wprawiać w ruch małe prądnice, pompy itd.

Fabryka chleba

W Woroszyłowgradzie rozpoczęto budowę potężnej zmechanizowanej piekarni — prawdziwej „fabryki chleba". Na ukończeniu jest budowa fabryk chleba w Kadijewce, w rejonach Kadijewskim, Briańskim i Krasnoluckim. Ogółem na terenach węglowych obwodu Woroszyłowgradzkim w br. zostanie uruchomionych siedem nowych zmechanizowanych piekarni.

Przygotowania do batalii żniwnej

Cała akcja otrzymała plany i kierownictwo fachowe

Robotnicy rolni już obecnie czynią przygotowania do akcji żniwnej a także do siewów jesiennych i młocki.

W tych sprawach zainterpelowaliśmy przewodniczącego Zarządu Głównego Związku Zawodowego robotników i pracowników rolnych tow. Henryka Centkowskiego i sekretarza generalnego tow. C. Południkiewicza uzyskując od nich szereg informacji dotyczących prac związanych z przygotowaniem tych akcji

Sprawom akcji żniwnej i siewnej w jesieni poświęcona była konferencja, która odbyła się w Poznaniu przy udziale członków Zarządu Głównego, przewodniczącego Centkowskiego i sekretarza Południkiewicza oraz przedstawicieli zainteresowanych czynników administracji majątków i instytucji

Na konferencji ustalono plan akcji żniwnej i zasady prac siew-[illegible]

Przedstawiciele Zarządu Głównego Związku Zawodowego [illegible]ków Rolnych w toku obrad podkreślili z naciskiem, że pogłębienie współpracy między Związkiem a ośrodkami rolnymi przyczyni się do osiągnięcia lepszych wyników w akcji żniwnej, a tym samym zapewni rzeszom robotników miejskich chleb i inne artykuły rolnicze produkowane przez wieś.

Dlatego też Zarząd Główny Związku zaapelował do wszystkich swych członków, aby dołożyli starań w przygotowaniu akcji żniwnej a następnie przeprowadzeniu dokładnej młócki i przygotowań do jesiennej akcji siewnej.

Aby uchwały konferencji odbytej w Poznaniu zostały w pełni zrealizowane Zarząd Główny Związku postanowił zorganizować kursy 4 tygodniowe dla instruktorów rejonowych, których zadaniem będzie obsługiwanie zespołów majątkowych i przez akcję szkoleniową usunięcie istniejących tu i ówdzie niedomagań

Przedstawiciele Zarządu Głównego Związku w rozmowie z nami wskazali jeszcze na uchwały zjazdu krajowego, dotyczące unormowania warunków pracy robotników rolnych.

W tej sprawie władze centralne tej organizacji dokładać będą starań aby wszystkie placówki terenowe dopilnowały realizacji postanowień zjazdowych.

Z dotychczasowej praktyki wynika jasno że gdzie komitet folwarczny stoi na wysokości zadania współpraca z administracją układa się na tyle, że nie ma tam żadnych [illegible] targów zarówno w zagadnieniach gospodarczych, jak i organizacyjnych.

Obecnie Związek Robotników Rolnych w Polsce liczy łącznie 164,128 członków.

Zadaniem tworzonych komitetów folwarcznych jest nie tylko objęcie swymi wpływami robotników rolnych, zatrudnionych w majątkach, ale i wszystkich robotników z gospodarstw prywatnych, którzy dotychczas nie zostali objęci układem zbiorowym.

Zarząd Główny Związku dąży do objęcia układem zbiorowym wszystkich robotników zatrudnionych w gospodarstwach rolnych oraz służby domowej z gospodarstw prywatnych a także kościelnych.

W zakończeniu rozmowy dowiadujemy się nadto, że Zarząd Główny czyni szereg przygotowań, które mają na celu usprawnienie działalności organizacyjnej Związku. Z tą akcją związana jest sprawa wypełnienia deklaracji członkowskich, co ułatwi władzom kierowniczym tej organizacji zorientowanie się w sile liczebnej Związku.

Obecnie znajdujemy się w okresie przednówka. Przed wojną jakże często słowo to było synonimem wielkiego niedostatku dla bezrolnej i małorolnej ludności, a także w części ludności miejskiej. Obecnie okres przednówku nie jest dla nas już tak ciężki, mimo że znajdujemy się za ledwie w kilka lat po zakończeniu [illegible]

Uzyskaliśmy to dzięki planowej gospodarce i stworzeniu sobie rezerw zbożowych, przy wybitnej pomocy Związku Radzieckiego. Co prawda ostatnia powódź jak podaje w swej relacji min. Rusinek, który odbył ostatnio inspekcję terenów objętych wylewem rzek spowodowa[illegible]ne straty w uprawach, niekiedy do sięgające do 70 proc.

Mimo to na podstawie oświadczeń fachowych kół rolniczych możemy stwierdzić śmiało, że zbiory tegoroczne zapowiadają się doskonale

Chodzi tylko o to, aby w okresie żniwnym, który rozpocznie się za niespełna miesiąc była odpowiednia pogoda. Robotnicy rolni są już na ukończeniu przygotowań do akcji

Niech więc tylko dopisze pogoda, a wówczas napewno nie zabraknie [illegible]

W związku z przygotowaniami do akcji żniwnej na terenie Zagłębia [illegible] Węgl odbyła się ostatnio konferencja [illegible] Opolu, gdzie czynniki odpowiedzialne za powodzenie tej akcji zobowiązały się na konferencji do [illegible] rań, aby prace żniwne przeprowadzone zostały sprawnie i w terminie

Elic

PRZEGLĄD PRASY

Orędzie Prymasa Polski

„Robotnik" w artykule wstępnym omawia ostatnie orędzie prymasa Polski kardynała Hlonda, skierowane do ludności Ziem Odzyskanych.

Orędzie to zostało opublikowane na łamach „Słowa Powszechnego" i ma być odpowiedzią na niepokój i rozczarowanie, jakie ogarnęło katolików w związku z wystąpieniem Papieża.

Robotnik pisze m. in.

Kardynał Hlond, zwracając się do ludności Ziem Odzyskanych, zapewnia, że ziemiom tym nic nie zagraża i wzywa wiernych do trwania na miejscu, budowania tam Polski „na zagonie, w mieście, kopalni, w każdej pracowni". Wzywa do ufności i spokoju, bo „to co tworzycie ma się ustalić na wieki"

Do tego miejsca zgadzamy się całkowicie z treścią orędzia. Kiedy jednak kardynał Hlond usiłuje rozchwiać zwątpienia wiernych w intencje polityczne Papieża, musimy stwierdzić, że nie jesteśmy przekonani i ani na jotę nie zmienimy naszego pierwotnego sądu. Rozumiemy dobrze, że kardynał Hlond miał wyjątkowo niewdzięczne zadanie obrony swego zwierzchnika duchownego i trudno mu było znaleźć choć jedno słowo przekonywujące.

Kardynał Hlond zapewnia wiernych, że Kościół nie ma zastrzeżeń do polskiej przyszłości Ziem Odzyskanych, „nie ma bowiem racji dla których Kościół miałby pragnąć uszczuplenia obszaru Rzeczypospolitej". Na potwierdzenie przychylności Papieża do Polski, Prymas przytacza listy pasterskie Papieża z roku 1945 i 1946. Nie mówi natomiast ani słowa o liście pasterskim do biskupów niemieckich, liście, który właśnie wywołał niepokój i rozgoryczenie wśród katolików.

Otóż tu właśnie leży sedno zagadnienia, bowiem list pasterski do biskupów niemieckich pokrywa się w czasie z wzmożoną ofensywą amerykańskiego imperializmu na kraje demokracji ludowej, a równocześnie z okresem, w którym imperializm amerykański zdecydował się jawnie uczynić z Niemiec żandarma Europy, kosztem swych sojuszników z okresu wojny. Na tym właśnie polega nasz główny zarzut, że Papież wystąpił jako polityk, a nie jako przewodnik wiary, że stał się instrumentem amerykańskiego imperializmu".

EMIL ZOOR

43)

Sukces dr Gordona.

„Ależ oczywiście. Co prawda nie rozumiem o co chodzi, ale skoro pan sobie tego życzy, to naturalnie nie mam nic przeciwko temu". Gordon wstał.

„Dziękuję pani" — powiedział z lekkim ukłonem. „Proszę mi wybaczyć, że muszę już panią pożegnać, ale mam bardzo pilne sprawy do załatwienia. Przepraszam, że panią fatygowałem"

„Kiedy się znów zobaczymy?" — spytała dziewczyna. Doktorowi wydało się, że w tonie jej głosu zadźwięczało może coś więcej, aniżeli zainteresowanie sprawą Marvana. Spojrzał badawczo na Biance, ale w oczach jej nic nie wyczytał.

„Dam pani znać w najbliższych dniach" — powiedział, wyciągając rękę. „Tymczasem proszę nie tracić nadziei, że wszystko będzie dobrze".

„Dziękuję panu. Dowidzenia". — szepnęła dziewczyna.

„Do widzenia".

[illegible] drzwi się za Biancą zamknęły, Gordon zawo[illegible] racego i podał mu żółtą teczkę. „Idź odnieś to [illegible] erwszego lepszego komisariatu i powiedz, że [illegible] leś w [illegible] sówce. Nie podawaj ani swego adr[illegible] ka. Jeśliby cię koniecznie o to pytał [illegible] jakikolwiek fikcyjny adres. Rozumiesz?"

„Tak jest. Rozumiem doskonale".

„To dobrze. Sprowadź mi zaraz taksówkę. Przenoszę się do „Savoyu". Będę tam mieszkał pod nazwiskiem „John Brown". Przyjmuj wszystkie telefony i pocztę. Będę z tobą w stałym kontakcie. Gdyby się ktoś o mnie pytał, powiedz, że wyjechałem na wieś".

„Tak jest!"

„A teraz spiesz się!".

Po upływie pół godziny samochód wiozący Gordona zatrzymał się przed „Savoyem" i doktór rozkazał wnieść walizę do hallu.

„Czwarte piętro. Pokój 517" — oznajmił portier. Gordon wszedł do windy. Pokoik był rzeczywiście maleński, ale bardzo przyjemnie urządzony. Doktór rozpakował rzeczy i rozgościł się w numerze. Chciał stworzyć wszelkie pozory. Musiał grać rolę człowieka zmęczonego podróżą. Zamówił kąpiel i zabrał się do golenia.

Teraz dopiero poczuł, że jest bardzo zmęczony. Źle spał ostatniej nocy. Postanowił trochę odpocząć. Wykąpał się i poszedł do łóżka. Jakże przyjemnie było wyciągnąć się w czystej, chłodnej pościeli.

Dzwonek telefonu wyrwał Gordona z głębokiego snu. Przetarł oczy i trochę zdziwiony podniósł słuchawkę. Dzwonił portier, oznajmiając mu, że pan Hollay już wrócił i czeka na niego w swoim pokoju. Doktór uśmiechnął się do swych myśli i począł się szybko ubierać. Po upływie kwadransa zeszedł na drugie piętro i zapukał do pokoju Nr. 217. „Come in" — rozległ się głos z wewnątrz. Gordon pchnął drzwi i energicznym krokiem wszedł do wnętrza. Z głębokiego fotela podniósł się wysoki, tęgi mężczyzna o krótkim bawolim karku i potężnych barach. Twarz miał szeroką i nalaną, pozbawioną wszelkiego wyrazu. Mogło się zdawać, że ten człowiek nieustannie posługuje się martwą maską. Duże czerwone dłonie wystawały trochę bezradnie z przykrótkich rękawów marynarki. Był to Oliver Hollay, zwany popularnie „tłustym milionerem".

„Czy pan Brown?" — spytał grubas, wyciągając szeroką łapę.

„Tak, jestem John Brown z Oxfordu" — odparł z ukłonem Gordon.

„Mówiono mi, że pan o mnie pytał. Proszę niech pan siada, mister Brown".

„Tak jest. Przyjechałem specjalnie do Londynu, aby się z panem zobaczyć".

„Ze mną?" — zdziwił się Hollay.

„Tak jest. Skierował mnie do pana mister Darlinger".

„Mister Darlinger" — mruknął zdumiony olbrzym. „Mister Darlinger.. Przecież ja wcale nie znam pana Darlingera".

„Niemożliwe!" — wykrzyknął szczerze zaskoczony Gordon. „Mister Darlinger powiedział mi, że zna pana doskonale i właśnie skierował mnie do pana. Musiał go pan zapomnieć. Tylu ludzi się przecież poznaje".

„Tak, tak, oczywiście. Czekaj pan! Darlinger. Darlinger?" — powtarzał w zamyśleniu Hollay. „Zaraz, zaraz. Może taki nieduży, łysy".

„No właśnie. Taki nieduży, łysy" — podchwycił Gordon. Grubas podrapał się za uchem.

„Hm. Wydawało mi się, że on się nazywa Mokey, ale możliwe, że mi się pomyliło".

„Prawdopodobnie".

Podatnicy uwaga!

WARSZAWA. — W związku z przepisami dekretu z 14 kwietnia 1948 r. o sposobie udowadniania przez podatników przychodów gotówkowych wkrótce ukaże się zarządzenie Ministra Skarbu, wprowadzające z dniem 1 lipca br. dla niżej wymienionych podatników obowiązek wystawiania kwitów z bloczków kasowych urzędowego nakładu i wręczania płacącym oryginalnych egzemplarzy tych kwitów:

1) dla podatników prowadzących księgi handlowe w odniesieniu do przedsiębiorstw i zakładów [illegible]renie m. st. Warszawy [illegible], Krakowa, Poznania Katowic [illegible] Bytomia, Chorzowa [illegible] i Sosnowca;

2) dla następujących podatników, wykonujących zajęcia zawodowe: lekarzy, lekarzy weterynarii, lekarzy dentystów i techników dentystycznych, felczerów, położnych, pielęgniarek dyplomowanych adwokatów, notariuszy, obrońców sądowych, inżynierów oraz techników — na obszarze całego Państwa.

Dla podatników prowadzących księgi handlowe, przewidziane są bloczki kasowe koloru białego; dla podatników, prowadzących księgi podatkowe — w innym kolorze.

Niewypełnienie przez podatnika obowiązku wystawienia kwitu oraz wręczenia go płacącemu podlega karze pieniężnej porządkowej do kwoty 30.000 zł. oraz może spowodować uznanie ksiąg takiego podatnika za nieprawidłowe i pominięcie ich jako dowodu przy ustalaniu podstaw opodatkowania.

Wręczane przez podatnika kontrahentom (klientom, odbiorcom towaru lub usługi) kwity z bloczków kasowych urzędowego nakładu, urzędy skarbowe (rewizyjne) wykorzystywać będą jako materiał informacyjny sprawdzaniu rzetelności obrotów, wykazywanych przez podatni[illegible].

Edward Wichura-Zajdel — Sylwetki miast (5)

Historia Nysy datuje się od 1260 r.

[illegible]mi Niemcy uznali polskość tego miasta

Jak zaznaczyłem w poprzednich artykułach o Nysie rozwój miasta dzielą historycy na trzy okresy.

OKRES I (1190—174[illegible])

Stare kroniki podają, że [illegible] niowy wschód [illegible] miasta Nysy leżało osiedle słowiańskie, które przybrało nazwę od rzeki obok płynącej i organicznie związane było z kasztelanią w Odmuchowie. W r. 1190 przybyli tu podobno „Krzyżowcy" nazywani „Strażnikami św. Grobu w Jerozo[illegible]" i na miejscu dawnej puszczy wybudowali mały drewniany kościółek pod nazwą „Maria in Rosis." Pierwszą wzmiankę o mieście Nysie, [illegible] zostało ono wybudowane, posiadamy z r. 1260. Dawne stare osiedle stało się przedmieściem. Gdzieś w r. 1284 powstają pierwsze umocnienia miasta w formie obronnej fosy, wypełnionej wodą i wałami. Zaś [illegible] 1350 op. Przecław z Pogorzelca kazał wznieść na około Nysy solidne [illegible] których resztki zachowały się do naszych czasów.

Henryk IV Piast przed swoją śmiercią dnia 23 czerwca 1290 r. zostawił władzę nad Nysą (i Odmuchowem) biskupom wrocławskim (śląskim). Oddanie posiadłości nyskich w ręce duchowieństwa było kamieniem obrazy i powodem licznych sporów z ościennymi książętami świeckimi. Z tego czasu (1339 r.) datuje się główny spór pomiędzy Janem Luksemburczykiem a bp. wrocławskim Nankerem, w wyniku którego ten ostatni zmuszony był schronić się do twierdzy „biskupiej" w Nysie.

[illegible] okresie tzw. wojen husyckich w dniu 18 maja 1428 r. dochodzi do bitwy między husytami a Ślązakami, dowodzonymi przez kpt. Kładzkiego. Wynikiem tych walk było [illegible] itd.

Za panowania Władysława Jagiellończyka, brata króla polskiego Zygmunta Starego, w r. 1497 podczas zjazdu książąt śląskich w Nysie, książę opolski Mikołaj prawdopodobnie w momencie jakiegoś szału, lub też przypuszczając może swoje zaaresztowanie, usiłował zamordować księcia cieszyńskiego Kazimierza. Ujęto go jednak i ścięto mu głowę na rynku nyskim przed ratuszem.

Na w. XVI przypada wzmożony handel lnem i przędzą, a szczególnie winami węgierskimi. W r. 1552 i 1556 wydano w tym względzie odpowiednie, regulujące wymianę towarową prawa.

W r. 1555 powstaje w Nysie pier[illegible] drukarnia „biskupia." Początek XVII w. znaczą walki „reformackie", dalej wprowadzenie jezuitów do Nysy, których w r. 1773 wypędziła kasata zakonu. 14 sierpnia 1626 r. Wallenstein przechodzi [illegible]

W r. 1633 nawiedza miasto zaraza. W r. 1642 w czasie najazdu szwedzkiego Nysa tzw. „Gniazdo Papistów" zostaje zajęta 25 czerwca przez gen. Tastensona. Zabrano wówczas wszystką żywność i [illegible], a na miasto nałożono 28.000 talarów kontrybucji. Ustępujące wojska podpaliły zabudowania, dzięki jednak ulewnemu deszczowi, który spadł nagle, miasto zostało uratowane od spalenia. Z tego czasu datuje się pamiątka tzw. „Procesji szwedzkiej" w wigilię św. Jakuba oraz niechlubny dokument spalenia na przedmieściach Nysy 33 kobiet i 9 dziewcząt pod zarzutem uprawia[illegible]a „czarów."

OKRES II (1741—1877)

[illegible] czasie wojny czesko-pruskiej [illegible] 1741 Nysa została oblężona przez Prusaków. Dowodzący wojskami gen. Roth, nie chcąc oddać Prusakom miejsc wypadowych, kazał spalić część starego miasta, w tym klasztor franciszkański i [illegible] zabytki. Plan ten okazał się jednak daremny. Nysa została zajęta przez gen. Schwerina, Fryderyk Wielki zaś w r. 1770 kazał zniszczyć całkowicie stare miasto, a lud[illegible] wysiedlić.

W zamian rzekomo za to wybudował na północ od Nysy nowe [illegible]teczko Fryderykowo (Friedrichstadt), które uważał za twierdzę Niemczyzny i fortecę wysuniętego [illegible]a wschód bastionu, przed napo[illegible]em Słowiańszczyzny.

Z 16 na 17 maja 1794 r. przesiedział w kazamatach nyskich zatrzymany jako jeniec gen. Lafayette.*) Dalszy rozwój miasta Nysy w r. 1819 do 1870 znaczy się wybudowaniem domu dla starców, szpitala miejskiego i zakładów wychowawczych. W r. 1852 powstał w Nysie pierwszy teatr — zaś w r. 1860 miasto otrzymało oświetlenie gazowe.

OKRES III (od 1877 [illegible])

Na okres ten przypada dalsza rozbudowa miasta poza mury forteczne. W r. 1879 założono tu stację pomp, w 1888 przeprowadzono kanalizację, zaś w r. 1905 zainstalo[illegible] elektrownię. Do r. 1939 miasto Nysa liczyło około 45 tysięcy mieszkańców. Obecnie po strasznych zniszczeniach ostatniej wojny, dzięki ofiarności wielu działaczy społecznych tam zajmujących różne stanowiska jak również troskliwej opiece wojewody śląsko - dąbrowskiego, Nysa w szybkim tempie przybiera charakter przedwojennego [illegible]

O polskości tego miasta, oprócz samych faktów historycznych i [illegible]bytków historyczno-narodowych, których już pisałem [illegible] świadectwo dają sami Niemcy. W książce pt. „38 Jahresbericht des Kunst und Altertumsvereins, Neis[illegible] 1932" są podane w artykule dr fil. Richarda Praewe spisy studentów, pochodzących z Nysy a studiujących na innych uniwersytetach w Niemczech. Tak np. w spisie słuchaczy z Lipska w latach od 1409 do 1807 wszyscy mieli przy rubryce „narodowość" podane „Polska". [illegible] artykule „Arnold von Protzau" pió[illegible] A. Muellera z Toeplitz (Cieplice) znajdujemy taką charakterystyczną wzmiankę: [illegible] Schlesier dort (na uniwersytecie [illegible] Bolonii) im allgemeinen zur akademischen „nacio polonica" zaehlten". (Ślązacy-akademicy zaliczali się powszechnie do narodowości polskiej).

Wspomniany Praewe pisze dalej, że studenci nie byli zapisywani według fakultetów ale według narodowości i przy „Polen" dodaje „dazu hielten sich auch die Schlesier" (do nich zaliczali się także Ślązacy).

Są to chyba wyraźne dokumenty polskości Nysy — w której dzisiaj po długich latach władztwa i przemocy germańskich teutonów znowu tętni życie polskie, rozbrzmiewa mowa polska a lud polski śpiewa polskie pieśni patriotyczne i wolnościowe...

*) (Marie Joseph Motier), [illegible] stanu franc. (1757—1834): ucześnik ameryk. wojny o niepodległość [illegible] 1789 r. twórca paryskiej armii [illegible]dowej, 1815 wódz partii antynapoleońskiej, 1830 dowódca gwardii narodowej; przyjaciel Polski i Polaków.

[illegible]

Puchnąca głowa

Jest jeden taki sklep PDT w Katowicach. Dla niepoznaki umieśćmy go na przykład przy ul. Konfan tego. Komuflaż, jednym słowem.

Wcale nie chcę tu wspominać o tych rozmaitych papierkach i sznureczkach zaściełających podłogę. Głupstwo. Nie o to chodzi. Szczątki porozbijanych skrzynek, też przy pewnej ostrożności można ominąć bez szkody dla zdrowia. Ale popatrzcie za to jaki ruch w interesie. Prosperity, krótko mówiąc. Kolejka jak wąż ogoniasty. Pozakręcana w rozmaite esy floresy. Tenisówek, uważacie, obywatelom ni stąd ni zowąd się zachciało. A na co komu te tenisówki — diabli wiedzą. Ciepło jak nieprzymierzając w uchu, nie boszczyk Kneipp radził chodzenie boso — a ci tenisówki. Dziwaczy i tyle.

Ano przyszli, to stoją. Ale żeby towar mieli dostawać — jakoś nie bardzo widać. Bo, uważacie, po drugiej stronie lady spacerują rozmaici tacy z ważnymi minami. Dygnitarze bez kija nie przystępuj. Jak ktoś cicho prosi, to ani rusz słyszeć n[illegible] ją chęci — a jak ktoś głos podniesie, nosem kręcą, że hałas. Jeden minę [illegible] zbolałą aż strach. — Głowa mi obywatele puchnie, ot tak — pokazuje rękami jak mu puchnie. Rzeczywiście przyznać należy — puch[illegible] Patrzcie obywate[illegible] okrucieństwo takie w XX wieku i w ogóle sabotaż zdrowia publicznego, żeby człowieka z puchnącą głową w sklepie umieszczać. Cóż to sklep ma zastępować szpital czy inne urządzenie zdrowotne? Drugi znów dla odmiany stęka, że ma dosyć. A czego ma dosyć — nie wiadomo. Ale bliżej się całej sprawie przyjrzawszy od razu widać, że [illegible]n ma dosyć i jego także — klienci mianowicie.

Posłuchajmy jak się to wszystko odbywa. W rytm twórczej pracy uwijajmy. Jeden z dygnitarzy nagabywany energicznie — budzi się wreszcie z marzeń — Tenisówki? Proszę bardzo. Czterdziesty trzeci numer do dyspozycji. A klient, nieszczęśnik ledwo nosem do lady dostaje. Nie wyrósł, szczerze mówiąc. Więc błaga pokornie. — Na cóż mi obywatelu ekspediencie takie olbrzymy? Kajaku przecież nie potrzebuję.

Dygnitarz rozkłada bezradnie ręce — mniejszych, to obywatelu kliencie, nawet na oczy nie oglądaliśmy — tłumaczy.

A za chwilę cuda nadprzyrodzone dziać się zaczynają. Jeden taki podchodzi bez kolejki i całkiem mniejsze dostaje. A dlaczego dostaje, wytłumaczyć trudno. Może akurat nos ma zgrabniejszy, albo jaka inna przyczyna. Pewnej zaś panience przymierzają na wszystkie strony. Czy nie cisną? Czy broń Boże nie za duże, albo coś innego nie pasuje? Wersal jak ulał.

Publika bez żadnego zrozumienia dla bontonu z nerwów zaczyna wychodzić. Jak to tak? Przepisu, powiadają, nie ma żeby jedni dostawali a inni figę.

Wymyśla któryś na całe gardło. Ktoś nawet, strach powiedzieć, do bicia się zabiera.

Kryminał, obywatele kochani. [illegible]ką historię w urzędowym sklepie skuteczniać. Ale z drugiej strony żeby tak całkiem nie można było zrozumieć zdenerwowania — twierdzić trudno.

Unikajcie obywatele pokusy. Lepiej chodzić boso niż siedzieć za kratkami. KTW

W CZTERY OCZY

Nieprawdopodobne a jednak prawdziwe

Istnieje w Polsce wielce popularny tygodnik typu magazynu, najpierwsze tego rodzaju pismo w Polsce po roku 1945. Jak każde czasopismo, tygodnik ten przeżywa swoje wzloty i okresy, które nie są bynajmniej wzlotami, lecz nie są też upadkami. Mamy wiele sympatii dla tego magazynu, prowadzonego na ogół w sposób żywy, pomysłowy i inteligentny.

Człowiek może się potknąć na równej drodze, a cóż dopiero pismo, którego droga jest zazwyczaj wyboista. Tygodnik ów potknął się był wówczas, kiedy dla swego miliona czytelników podał serię fotografii z egzekucji oprawców hitlerowskich ze Stutthofu. Był to moment mało pedagogiczny, przeciwnie mógł on podziałać na czytelników w sensie galwanizacji pierwotnych, krwiożerczych instynktów człowieka. Chodziło tu zwłaszcza o zagadnienie złego wpływu na dzieci polskie.

Jednakże [illegible] co się stało w numerze z ostatniej niedzieli (13—19 czerwca 1948 r.) jest po prostu niepojęte, niezrozumiałe i niebyw[illegible] Mamy na myśli wersalską rozmowę pracownika tegoż tygodnika z byłym szefem „rządu GG", zbrodniarzem wojennym w [illegible] umieniu polskim, (nawet „łaskawi" Anglicy nie mają pod tym względem wątpliwości) podsądnym w najbliższych dniach Najwyższego Trybunału Narodowego w Krakowie, pomocnikiem Franka, samym dr. Buehlerem. Rozmowa ta zilustrowana jest serią 10 zdjęć zbrodniczego dygnitarza hitlerowskiego. Nie mamy ani czasu, ani miejsca w numerze, ani ochoty zajmować się dłużej tą „historyczną rozmową", chcemy natomiast stwierdzić co następuje: jest czymś co przekracza wszelką tolerancję postawienie zbrodniarzowi hitlerowskiemu ze strony dziennikarza polskiego takiego pytania:

„— Czy chciałby pan powiedzieć [illegible] społeczeństwu polskiemu poprzez prasę?"

Pytanie to zostało wydrukowane w tym samym dniu, w którym polscy prokuratorzy — dr. Cyprian i dr. Sawicki — oświadczyli polskiemu społeczeństwu poprzez prasę, iż Bühler jest typem zbrodniarza zza biurka, pozbawiającym jednym pociągnięciem pióra życia tysięcy ludzi. Za śmierć tysięcy i tysięcy Polaków i Żydów, za mękę i poniewierkę tysięcy i tysięcy dzieci, kobiet i mężczyzn będzie właśnie Bühler odpowiadał przed polskim trybunałem.

Buehler „uprzejmie uśmiechnięty", jak notuje dziennikarz, odpowiedział na powyższe pytanie:

„— Chciałbym powiedzieć o tym, jak bardzo pragnę udowodnić przed sądem, że jestem niewinny."

Prasa polska nie jest powołana do drukowania osobistych i prywatnych zwierzeń zbrodniarzy hitlerowskich poprzez kraty więzienia, gdzie zbrodniarze ci oczekują na sprawiedliwy sąd swych [illegible]ów oraz na wyrok. Drukowanie natomiast takich zwierzeń jest obelgą dla wszystkich co przeżyli rządy Bühlera i Franka, [illegible] zbeszczeszczeniem pamięci tych, co zginęli wskutek „rządów" Franka i Bühlera. Społeczeństwo polskie nie chce wiedzieć co chce o sobie powiedzieć Bühler, pragnie natomiast dowiedzieć się o Buhlerze i jego rządach ze sprawozdań z procesu przed Trybunałem. Ława oskarżonych jest jedyną mównicą Buehlera, a kto sądzi inaczej niech cierpliwie poczeka do [illegible] sfera będzie się zasadniczo różniła od atmosfery tego niepotrzebnego wywiadu prasowego.

Byłby ten wywiad na miejscu, gdybyśmy go czytali w języku angielskim w jakimś magazynie w Bizonii, ale w polskim magazynie jest to — jak dotąd — szczyt najbardziej chorobliwej reporterki.

JAN PIESS[illegible]

Dziś rozpoczyna się proces Buehlera

[illegible]ten był w „cywilu" groźny wielkorządca GG

KRAKÓW (s) — We czwartek sta[illegible] przed sądem polskim — Najwyższym Trybunałem Narodowym — w Krakowie dr Józef Buehler, którego podpis podczas krwawej okup. czytywali Polacy na listach zakładników [illegible] wielu rozkazach i rozporządz., mających na celu sianie terroru i wyniszczenie ludności polskiej.

Kimże był ten groźny satrapa, na którego skinienie policja niemiecka łupiła własność prywatną, bezcześciła prawo rodzinne, niszczyła życie jednostek, uniemożliwiała praktyki religijne.

Kim był tyran, podpisujący dekrety, czyniące ludność odpowiedzialną solidarnie za czyny jednostek.

Kim był człowiek, który niszczył z całą premedytacją pomniki historyczne, dzieła sztuki, zakłady religijne, dobroczynne naukowe i artystyczne.

Kim był ten, który uczynił z wolnego człowieka niewolnika, chwytanego [illegible] lasso łapanego i wleczonego do o[illegible]ów śmierci lub obozów pracy?

[illegible] [illegible]orek kancelarii ad[illegible]wokackiej dr Hansa Franka. W miarę dostojeństw, którymi Hitler obsy[illegible] Buehler coraz zaszczytniejsze stanowiska. Wkrótce dr Buehler stał się najbliższym współpracownikiem Franka, który zabrał [illegible] sobą jako radcę ministerialnego i szefa swej kancelarii przemianowanej następnie na urząd generalnego gubernatora a potem na rząd GG.

Frank na jednym z posiedzeń kierowników oddziału tego urzędu powiedział: „Poza tym proszę panów [illegible]ważać szefa urzędu, dyrektora [illegible]sterialnego, dr Buehlera, za bezpośrednio współpracującego z nim [illegible] rownika całej administracji GG. Dlatego muszę panów prosić, by wszelkie wnioski i zamierzenia przed ich przedstawieniem mnie bezpośrednio omawiano z dyrektorem dr Buehle[illegible]."

Te słowa charakteryzują dostatecz[illegible]ie możliwości jakie były dane [illegible]kę dawnemu skromnemu urzędniko[illegible]

Nowy transport górników z Westfalii

SZCZECIN — Do Szczecina przybył 7 z kolei transport reemigrantów z Westfalii, w liczbie 239 osób, wśród których sporą liczbę stanowią górnicy. Górnicy osiedleni zostaną na Śląsku.

Cele i zadania
nowej organizacji akademickiej

Rewolucyjne przemiany, które dokonały się w Polsce wymagają pewnego uzupełnienia. Powstały nowe formy produkcji, nowe klasy doszły do władzy. Widzieliśmy wyzwolenie pracy najemnej i tryumf szarego człowieka nad klasą panów. Ale to jeszcze nie wszystko. Wszystkie przejawy życia społecznego muszą być zrewolucjonizowane aby postęp był wartością trwałą. Każda komórka powinna sfermentować i odrodzić się. Dlatego przewrót zasygnalizowany Manifestem Lubelskim PKWN trwa ciągle. Dokonuje się w tysięcznych aktach codziennej walki i prozaicznej administracji.

Śledzimy przebieg takiego właśnie procesu na odcinku młodzieżowym. To są zjawiska o ogromnej doniosłości. Bowiem każdy, przyjaciel czy wróg wie, że budowę zaczyna się od fundamentów. Dlatego teren akademicki i młodzieżowy jest pod ostrzałem obu stron. Nie łudźmy się, druga strona, nasi przeciwnicy mieją naprawdę. Walczą różną bronią, od niedawno jeszcze w pełni aktualnych reakcyjnych form pracy harcerskiej, do wpływu profesorów i wykładowców, do listów pasterskich odczytywanych z ambony. Liczne są jeszcze elementy, które pragną utrzymać młodzież zdala od nurtu przemian społecznych, które chcą w nią wpoić nieufność do władzy ludowej.

Przynależność do postępowych organizacyj młodzieżowych to nie tylko pochody i wczasy, jak to sobie wyobrażają niektórzy, ale uparta i zacięta walka o sprawy zasadnicze. Cały trud i wysiłek skierowany jest na zdobycie człowieka, na przekształcenie egoistycznego indywiduum w obywatela. Tych obywateli potrzebuje teraz koniecznie polski przemysł i rolnictwo, robotnik i chłop. Takich obywateli wrośniętych głęboko w sprawy codzienne [illegible].

Dlatego też jednoczenie się frontu młodzieży demokratycznej na wyższych uczelniach odbywa się pod hasłem wychowania inteligencji. Nowej inteligencji ludowej, której praca będzie uzupełnieniem trudu górnika i chłopa. „Świadomy udział w walce i pracy prowadzonej przez masy pracujące naszego narodu" deklarują postępowi akademicy.

Wychowanie inteligenta to zdobycie uczelni dla zasad, które reprezentuje ruch akademicki. W tym kierunku zwracają się pierwsze starania młodzieży zorganizowanej. Wielką wagę przywiązuje się do selekcji kandydatów starających się o przyjęcie do zakładu naukowego.

Specjalna troskliwa opieka otacza się Kursy Przygotowawcze. W tych sprawach nowa organizacja akademicka chce jak najściślej współpracować z Ministerstwem Oświaty. Na tej bowiem drodze dochodzimy do zmiany składu społecznego inteligencji. Transfuzja świeżej krwi odbywa się za pośrednictwem lat zerowych i wstępnych.

Ingerencja organizacji w sprawy akademickie nie wyczerpuje się w nadzorowaniu dopływu nowych studentów. Program pracy poświęca wiele miejsca zagadnieniom gospodarczym i pomocy materialnej. Nie dość bowiem jest dostać się na uniwersytet, trzeba jeszcze móc przeżyć! Tu także konieczna jest planowa akcja samopomocy, która wyrówna materialne niesprawiedliwości i zapewni równy start życiowy całej młodzieży studiującej. Widzimy w tym piękny przykład zastosowania naszej naczelnej zasady ustrojowej — demokracji materialnej — do spraw akademickich.

Ale demokratyzacja wyższych uczelni to nie tylko zmiana ich socjalnego składu, nie tylko sprawa burs, stypendiów, spółdzielni. To nie tylko rekonstrukcja bratniaków i fundacyj samopomocowych, ale także sama nauka.

Zapominamy często o tym. Żyjemy jeszcze ciągle w przekonaniu, że nauka nie ma nic wspólnego ze zmianami społecznymi. Że jest jak nas uczyli przez wiele lat profesorowie burżuazyjną abstrakcją, „prawdą", neutralną ponad rzeczywistością. A jest właśnie inaczej.

Każda nauka posiada swój społeczny charakter, jest negatywna lub pozytywna, jeśli ktoś woli tak: postępowa albo reakcyjna. Nauka którą wnosi na uczelnię młodzież zorganizowana jest zwycięska. Zwyciężyła klasie, która się na niej oparła pokonać wrogów i zdobyć wolność. „Opieramy się na nauce o konieczności realizowania ideałów wolności i sprawiedliwości w walce klasowej" głoszą tezy programowe nowej organizacji.

Akademicy określili wyraźnie swoje cele i swoje oblicze ideologiczne. Inteligencja z mas i dla mas. Inteligencja o naukowym światopoglądzie, poczuwająca się do łączności z tradycją przedwojennych ruchów postępowych. Oto treść 7 stronicowych tez ideowych i programowych, podane oczywiście w syntentycznym skrócie. Cała ta mnogość poruszanych zagadnień sprowadza się właściwie do zdania wstępnego deklaracji: „budujemy organizację nowej, ludowej, młodej inteligencji polskiej". Dopełnia się cykl przemian rewolucyjnych: fermentuje warstwa najbardziej bodaj oporna. Nic bowiem nie powstrzyma zwycięskiego pochodu prawdy i sprawiedliwości.

(M.S.)

Szkody powodziowe w przemyskim

PRZEMYŚL (z. k.) — Referat rolnictwa przy starostwie powiatowym w Przemyślu sporządził ogólne zestawienie szkód spowodowanych wylewem Sanu i jego dopływów na terenie powiatu. Według obliczeń zalanych zostało około 1000 ha ziemi z tego 50 proc. zasiewów reszta to łąki i pastwiska. Największe szkody powódź wyrządziła w Dubieczczyźnie, Krzywczy, Żurawicy, Kuńkowcach i Stubnie, gdzie wylała rzeka Wiśnia i gdzie miejscami woda jeszcze stoi, ponieważ jest to teren niski ze słabym odpływem i nawet po ustąpieniu wody, wskutek zamulenia szkody należy przewidzieć na 100 [illegible].

Komitet Pomocy Powodzianom, który utworzył się pod przewodnictwem starosty Bieleckiego zaznajamia się w terenie z rozmiarami szkód i organizuje doraźną pomoc.

Przed Świętem Morza w Olkuszu

OLKUSZ (JK) — Na zebraniu, zwołanym przez Obwód „Ligi Morskiej" w Olkuszu, postanowiono tegoroczne „Święto Morza" urządzić w Olkuszu w dniu 20 bm., zaś na terenie powiatu w dniu 29 bm. Program święta przewiduje msze św., pochody, przemówienia i bogate widowiska. W przeddzień święta odbędą się tradycyjne ogniska i różnego rodzaju inscenizacje.

Ukaranie szantażysty
Podawał się za gestapowca aby wyłudzić okup

KRAKÓW (s) — Podczas okupacji w roku 1942 Michał Pielichowski w towarzystwie, poszukiwanego obecnie przez władze, Żerebeckiego przybył do mieszkania dr Minza, który ukrywał się pod innym nazwiskiem i, podając się wraz z kolegą za gestapowców, oświadczył, iż przybył aresztować doktora z rodziną.

Na usilne prośby żony dr Minza rzekomi Niemcy zgodzili się dać sprawie za wygraną, jednak żądali okupu w sumie 10 000 zł. Minzowa, nie posiadając większej gotówki, ofiarowała przybyłym złoty zegarek oraz palto, rękawiczki i 300 zł.

W jakiś czas później Pielichowski zjawił się powtórnie i zażądał od córek dra Minza, który wraz z żoną zdążył się już ukryć w innym mieście, pierścienia z brylantem. Przerażone Minzówny obiecały dać klejnot w określonym dniu, a w międzyczasie uciekły.

Sąd Okręgowy pod przewodnictwem s. Kądzieli i przy oskarżeniu prok. Brandysa skazał Pielichowskiego na 5 lat więzienia.

Popis uczniów szkoły J. Łukaszewicz
Przyszłe primabaleriny zdały egzamin

KRAKÓW (al) — Onegdaj odbył się w Krakowie w sali teatralnej Szpitala Wojskowego popis uczniów Szkoły Rytmiki i Tańca Artystycznego Janiny Łukasiewicz.

Popis rozpoczął się od wzorowej (naprawdę) lekcji rytmiki, następnie zobaczyliśmy lekcje techniki tańca poczynając od klasy pierwszej do trzeciej i na koniec kilka prawdziwie udanych produkcji tanecznych. Przez scenę przewinęło się ogółem około trzydzieści uczennic doskonale przygotowanych. Kilka uczennic to już nie tylko obiecujące zadatki na przyszłe primabaleriny, ale w pełni wyszkolone młodziutkie artystki kunsztu tanecznego, świadczącego chlubnie o poziomie szkoły. Aż za licznie zebrana, jak na pojemność sali, publiczność oklaskiwała szczerze występy młodocianych baletnic, nie szczędząc przy tym aplauzu kierownictwu szkoły.

Szkoda, że placówka ta, zdana wyłącznie na własne siły, musi z braku poparcia walczyć ciężko o byt. A że na poparcie zasługuje widzieliśmy to na popisie. Wyniki pracy winny być chyba najlepszą legitymacją.

Uczeń okradł mistrza
Historia 84 tys. złotych i złotego zegarka

OLKUSZ (JK) — Niemiła przygoda spotkała w tych dniach w Olkuszu mieszkańca Katowic, Kozła. Buduje on dom w Olkuszu i w związku z tym jest częstym gościem tego grodu, przywożąc z sobą większą gotówkę. Ostatnio Kozioł był na libacji w pewnym domu przy ul. Górniczej w Olkuszu razem z uczniem z jednej z tutejszych szkół, 17-letnim Filusem ze Szreniawy (pow. miechowski). Po rozstaniu się, Kozioł stwierdził brak 84 tys. zł. i złotego zegarka. Podejrzenie padło na Filusa, który zaraz po kradzieży wyjechał do rodziców. Przybyła tam milicja przesłuchała Filusa. Przyznał on się do kradzieży, wręczając funkcjonariuszom milicji zegarek i część pieniędzy. Resztę zdążył wydać na swoje potrzeby.

Nauka pracy ręcznej
winna być obowiązkowa

[illegible] ręcznych odbyła się onegdaj konferencja nauczycieli prac ręcznych w Gimn. i Liceum VIII w Krakowie.

W konferencji wzięli udział wiz. dr Chrzanowska M., dr Ambroziewicz W., dyr. Instytutu Robót Ręcznych w Bielsku wraz z gronem profesorskim dr. Tibor Csorba, prof. Waśkowski T., oraz licznie zgromadzono nauczycielstwo szkół krakowskich.

Dyrektor dr Ambroziewicz przedstawił zebranym rozwój w okresie powojennym Instytutu Robót Ręcznych jedynej w Polsce uczelni, kształcącej nauczycieli robót ręcznych i rysunków.

W dyskusji jaka się potem wywiązała stwierdzono m. in., że nauka pracy ręcznej w szkole 11 letniej winna być przedmiotem obowiązkowym. Instytut Robót Ręcznych w Bielsku w dalszym swym planie organizacyjnym winien przekształcić się na 3 letnie studium przygotowujących naucz. pracy ręcznej i rysunków. Należałoby w zakładach kształcenia nauczycieli położyć nacisk na dostateczne przygotowanie nauczycieli do nauczania tych przedmiotów.

Konrad Winkler

Z Wystawy w Tow. Przyjaciół Sztuk Pięknych

Znany pisarz angielski J. B. Priestley powiada, że „prawdziwy artysta nie jest osobnikiem miotającym się na skraju rzeczywistości — jest człowiekiem, który uważniej patrzy, więcej widzi i pamięta, czuje głębiej, jest bliższy rzeczywistości i zużywa więcej życiowej energii niż inni ludzie. Jego reagowanie na życie jest na ogół szybsze, wszechstronniejsze i głębsze niż u innych. Artysta ma swego własnego demona, swoje własne, ogromnie trudne zadanie do wypełnienia i na to, aby je spełnić, musi być trochę indywidualistą i anarchistą."

Owe słuszne ze wszech miar poglądy znanego pisarza przyszły mi na myśl podczas oglądania zbiorowej wystawy Mariana Konarskiego w Tow. Przyj. Sztuk Pięknych. Konarski malarz i rzeźbiarz jest uczniem a poniekąd ideowym kontynuatorem sztuki Stan. Szukalskiego, znanego przed wojną ze swych dziwacznych utworów rzeźbiarskich, gdzie mimo dużej wiedzy i sprawności technicznej tego artysty, dzieło jego nie przedstawiało większej wartości, będąc raczej nieporozumieniem, aniżeli głębiej przemyślanym tworem sztuki. Kompozycje rzeźbiarskie Szukalskiego, to zlepek przeróżnych stylów: od staromeksykańskiej plastyki i zdobniczych motywów sztuki indyjskiej i chińskiej — aż do monachijsko-wiedeńskiej secesji itd.

Artysta winien mieć wprawdzie zupełną swobodę w wyborze formy, w której zamierza się wypowiedzieć — lecz owa swoboda nie może przerodzić się w samowolę, nie może przekraczać granic, które określają pewne stałe zasady przekazane nam przez kilkanaście stuleci plastycznej kultury. Przyznać trzeba, że Konarski, nie daje powodu do tych tak daleko idących zastrzeżeń. Jest w swej sztuce lepiej zorientowany i bardziej umiarkowany w stosowaniu metod kształtowania przekazanych mu przez jego „mistrza" i nauczyciela.

Przekonawszy się jednak, że stąpa po mylnej drodze, nie wie obecnie gdzie się ma zwrócić, gdzie znaleźć samego siebie w gąszczu przeróżnych kierunków i prądów współczesnej sztuki i po mglistym pseudo symbolizmie szukalszczyzny wpada w surowy niemal naturalizm. Niektóre jego prace na wystawie zadziwiają po prostu swym pedantycznym odtwarzaniem rzeczywistości, graniczącym niemal z mechaniczną wiernością fotograficznego objektywu. Niemniej atoli nie można mu odmówić dużych zdolności rysunkowych a nawet poczucia koloru, co zwłaszcza w jego kompozycjach gwaszowych rehabilituje jego dzieło w oczach sprawozdawcy artystycznego.

*

Drugi z wystawców, znany malarz krakowski, Erwin Czerwenka obrał sobie zgoła inną drogę a nie siląc się na żadne nowatorstwo, pragnie jedynie wypowiedzieć się w swej sztuce w sposób wprawdzie nie nowy — ale w każdym razie pozbawiony pewnego wkładu osobistego z perspektywą dalszego rozwoju. Czerwenka jest uczniem prof. Weissa, studiował także w pracowniach prof. prof. Unierzyskiego i Wyczółkowskiego — ale Weiss wywarł na jego sztukę wpływ decydujący, co zaznacza się zwłaszcza w skali barwnej jego malowideł, wyłącznie portretów i pejzaży.

Artysta uzupełnił swą wiedzę malarską we Włoszech i Francji, skąd przywiózł wiele krajobrazów — ale głównym przedmiotem jego zainteresowań jako pejzażysty, są jednak Tatry i Pieniny oraz podgórskie okolice Krakowa.

W portretach osiągnął Czerwenka widoki dalszego w swej sztuce postępu, zwłaszcza przez programowe dążenie do harmonii kolorystycznej za pomocą przeciwstawień tonów czystych, stłumionym — co nadaje jego pracom z ostatniego okresu znamię dojrzałości i pełni.

*

Tylne sale Pałacu Sztuki zajęły wystawy zbiorowe rysunków Stan. Dawskiego i Leona Dołżyckiego, tudzież grafiki Ludwika Tyrowicza. Wrocławscy artyści Dawski i Dołżycki, są jak gdyby przeciwstawieniem zgoła odmiennych poglądów na cele i zadania sztuki nowoczesnej, która mimo wspólnego pnia z którego wywodzą się przeróżne sugestie nowoczesnego kształtowania — zachowuje jednak pewien podział na dwie różne wartości w hierarchii budowy obrazu stalugowego. O ile dla jednych główną wartością w obrazie jest forma — to dla drugich kolor stanowi zasadniczy element w komponowaniu malowidła decyduje o formie.

Najwięksi mistrze naszej epoki dążyli wprawdzie do równowagi tych dwóch podstawowych elementów w obrazie — ale zawsze prawie różnili się między sobą w pojęciach co owa równowaga oznacza i w jaki sposób należy ją realizować. W kierunkach wywodzących się z impresjonizmu, kolor bywa na pierwszym miejscu — podczas gdy kubizm, formizm i in. kierunki pochodne uznają kolor o tyle „o ile", jak powiada Picasso „przedstawia jeden z elementów budujących bryłę".

Różnice tę widzimy nawet w rysunkach wspomnianych artystów wrocławskich, gdzie kolor ujawnia się w traktowaniu kreski rysunkowej jako środka w wyrażaniu rzeczywistości widzialnej. W rysunkach Dołżyckiego kreska ta posiada charakter czysto malarski, jest cienka, subtelna a skłębiona w masie wyraża ciemniejsze partie kompozycji — podczas gdy u Dawskiego gruby, zdecydowany kontur obywając się bez światłocienia, wypowiada nie tylko sylwetę osoby, czy rzeczy — ale równocześnie ich trzeci wymiar, czyli objętość tychże.

*

Ludwik Tyrowicz, znany artysta lwowski przebywający obecnie w Łodzi — wystawił kilkadziesiąt swych prac pochodzących z 10 ostatnich lat swej twórczości ciekawej i płodnej. Tyrowicz to grafik wszechstronny, który doskonale się czuje we wszystkich technikach jakimi sztuka rylca dzisiaj rozporządza. Artysta nie ma bynajmniej światoburczych w swej sztuce zamiarów, nie pozuje na nowatora — uprawiając swój rodzaj twórczości z taktem i powściągliwością ale bez pedanterii. Wprowadzając do swych graficznych planszy malarskie poczucie koloru — operuje z powodzeniem różnymi szarościami i oszczędnie stosowaną czernią — niemniej atoli jego kompozycje mają wygląd zdecydowany, bez żadnych niejasności i niedomówień.

Artysta doświadczony i świadomy swych twórczych możliwości — skłania się Tyrowicz raczej ku rzeczywistym zdobyczom sztuki nowoczesnej, aniżeli ku jej ryzykownym eksperymentom — będącym najczęściej objawem snobistycznego zakłamania drugorzędnych artystów.

Kto lepszy: artystki czy artyści

Spór który rozstrzygnie się na zielonej murawie

KRAKÓW. — (cj) — W niedzielę na boisku Cracovii będziemy świadkami bardzo ciekawego i oryginalnego meczu piłki nożnej w którym artyści scen krakowskich spotkają się ze swymi koleżankami na zielonej murawie.

Zagadką tego spotkania jest czy artystki i ich partnerzy potrafią równie dobrze grać w piłkę, jak na scenie.

Drużynę artystek stanowią: Bielska, *Artemska, Chaniecka*, Krejczy, Rysiówna, Stojowska, Zarębianka, Zielińska Rudecka i Więcławówna.

Przeciwnicy występują w składzie: Woźnik, Surowa, Jacewicz, Fudakowski, Mrożewski, Macherski, Damięcki, Kondr, Jaworski, Ruszkowski i Łomnicki.

Spotkanie to reżyseruje Krzemiński.

Dochód z tego spotkania przeznaczony jest na Komitet Zawodów Woj-[illegible]

Kursy przeszkoleniowe P. C. K.

KRAKÓW. (IM) — Krakowski Okręg PCK zorganizował kursy przeszkoleniowe dla pracowników swych biur, zakładów i placówek na terenie miasta Krakowa i okręgu.

Program kursów obejmuje wykłady społeczno-polityczne, omówienie ideologii czerwonokrzyskiej oraz teorię i praktykę ratownictwa i opieki sanitarnej.

Wykłady odbywają się dwa razy tygodniowo przy frekwencji do [illegible] osób na każdym kursie. Wykładowcami są profesorowie U. J. oraz wybitni działacze społeczni i znawcy omawianych zagadnień, m. in. prof. U.J. rektor Marchlewski, kurator dr Białas, prof. J. Sieradzki, [illegible] Konstanty Grzybowski, prezydent miasta dr Dobrowolski, poseł Polewka, tow. Kozub z OKZZ i inni.

Stacje przetaczania krwi w woj. krakowskim

KRAKÓW (IM). — W wykonaniu zalecenia Ministerstwa Zdrowia [illegible] terenie całego kraju powstają [illegible]cje przetaczania i konserwowania krwi. Stacja taka istnieje już na terenie krakowskiego okręgu PCK [illegible] Krakowie przy pl. Jabłonowskich 2. Obecnie przy szpitalu w Chrzanowie powstaje podstacja krwiodawców, która obsługiwać będzie ośrodki przemysłowe Chrzanowa i Jaworz[illegible].

Uruchomienie stacji krwiodawstwa w ośrodkach przemysłowych jest zagadnieniem niezmiernie ważnym. Istnienie takiej stacji umożliwi szybkie ratownictwo w razie ewentualnych nieszczęśliwych wypadków na terenie zakładu pracy.

UWAGA PRENUMERATORZY „NAPRZODU"

Rozdzielnia Pism Spółdzielni Wydaw. „Wiedza" w Krakowie zawiadamia wszystkich swoich prenumeratorów „NAPRZODU", że z dniem 1 maja br. ceny zostały ustalone w sposób następujący:

Prenumerata z odnoszeniem do [illegible]	[illegible] zł.
Prenumerata z pobraniem [illegible] miej[illegible]	[illegible] zł.
Prenumerata z wysyłką pocztową	120.— zł.
Prenumerata zbiorowa w Krakowie	75.— zł.
Prenumerata zbiorowa na Zakładach Pracy	65. zł.

U kolporterów „Naprzodu" na terenie Krakowa można zamawiać „Przegląd Socjalistyczny" z dostawą do domu, przy czym zapłatę pobiera kolporter przy wręczaniu „Przeglądu Socjalistycznego" odbiorcy.

53 milionów złożyło woj. krakowskie na odbudowę Warszawy

Odznaczenie zasłużonych w [illegible]

KRAKÓW (kom) — W sali MRN [illegible] Krakowie odbył się walny zjazd delegatów Wojewódzkiego i Powiatowych Komitetów Odbudowy Stolicy. W obradach z ramienia Naczelnej Rady Odbudowy Stolicy udział wziął gen. sekretarz Rady [illegible] J. Grabowski.

Po zagajeniu obrad przez wiceprzewodniczącego Woj Komitetu [illegible] Stytnę powołano prezydium, w skład którego weszli m. i. woj. inż. Grabowski wojewoda dr Pasenkiewicz, przew. OKZZ poseł Kowalczyk, wiceprzewodniczący WRN Eustachewicz, Wójcik oraz z ramienia [illegible] WP jako delegat [illegible] dyw. Spychalskiego płk. Kusznierek.

Przewodnictwo obrad objął prof. [illegible] Sieradzki, który w inauguracyjnym przemówieniu stwierdził m. i. wkład sił całego narodu w odbudowie Warszawy, jest prawdziwa [illegible] ludu polskiego i stanowi wierny dokument Polski Ludowej, świadcząc o jej wartości w latach dziejowego przełomu „O obecnym [illegible] — powiedział dr Sieradzki — że zastał Polskę zniszczoną i opóźnioną, [illegible]"

Następnie inż. Grabowski dokonał dekoracji odznakami „Odbudowy Warszawy". Złotą odznaką od[illegible] sia inż. Tor, dyrektor Społem ob. Bałaban starosta tarnowski ob. Grzybowski oraz zbiorowo redakcja „Dziennika Polskiego" i Państwowa Fabryka Związków Azotowych w Mościcach. Wśród odznaczonych srebrną odznaką znajdują się m. i. red. W. Szydłowski i artystka dramatyczna Roma Rudecka. Wręczono ogółem 15 srebrnych odznak i 23 brązowych.

Z kolei referat wygłosił inż. Grabowski, który zakomunikował zebranym iż do dnia 1 marca br. składki na odbudowę Stolicy z całego kraju przyniosły kwotę miliarda złotych 936 milionów.

Jako konkretny wkład ziemi krakowskiej w odbudowie Stolicy, o[illegible] inż. Grabowski sprawę od[illegible]wy tzw. „Dziekanki."

[illegible] dalszym ciągu referatu mówca [illegible] szereg ciekawych cyfr ilustrujących rozwój Stolicy na przestrzeni wieków i lat ostatnich, dotyczących zniszczeń w powstaniu oraz postępu prac przy odbudowie Stolicy.

W dalszej części obrad przemówienie wygłosił płk. Kusznierek oraz odczytano sprawozdania z działalności ustępującego wojewódzkiego zarządu komitetu.

Ze sprawozdań wynika że województwo krakowskie złożyło w ubiegłym roku na odbudowę stolicy kwotę 53 milionów złotych. Z tej cyfry ponad 17 milionów przypada na Kraków miasto. Z powiatów na pierwszych miejscach są tarnowski chrzanowski oraz nowosądecki i wadowicki.

Po udzieleniu absolutorium ustępującemu zarządowi przewodniczącym Woj. Komitetu Odbudowy Stolicy wybrano jednogłośnie ob. wojewodę dr Pasenkiewicza.

Koniec „Wesołej Gromadki"

Państwowy Teatr Młodego Widza zastąpi „Gromadkę"

KRAKÓW. (s) — Najłatwiejszym sposobem wprowadzenia w psychikę dziecięcą pojęć etycznych i najprostszą lekcją historii oraz estety[illegible] — jest dobrze prowadzony teatr. Dziecko niesłychanie wrażliwe na [illegible] wrażenia wzrokowe i słuchowe, chętnie odchodzi od powszedniości dnia codziennego w świat piękna i dobra, który pozosta[illegible] niezapomniane na całe [illegible]

Dlatego teatr dla dzieci jest niesłychanie ważną placówką. Takim teatrem pod kierunkiem artystycz[illegible] Marii Billiżanki jest „Wesoła Gromadka". Billiżanka prowadzi [illegible] sposób niesłychanie bezpośredni przed każdym przedstawieniem konferansjerkę, ułatwiając małemu widzowi wejście w epokę historyczną [illegible] wydarzenie dziejowe, czy w zaczarowany świat baśni.

Jakim powodzeniem cieszy się [illegible] teatr świadczą najlepiej cyfry od dnia 15. 10. 1945 odbyło się tu 124 przedstawienia, w tym 69 — dla szkół przy liczbie widzów 67.000.

W roku 1946—7 dano 147 przedstawień, w czym dla szkół 116, przy ogólnej liczbie widzów około 90.000. Na ogólną liczbę biletów, wydano około 60.000 po 20 zł., 18.000 bezpłatnych, a reszte od 50—100 zł.

Wybór repertuaru daje chlubne świadectwo kierownictwu. Działalność rozpoczęto bajką Marii Billiżanki „Beksa", po czym wystawiono bajkę Marii Konopnickiej w oprac. Billiżanki „O krasnoludkach i sierotce Marysi", dalej „Z biegiem Wisły" Izy Kunickiej, a na zakończenie sezonu „Pinokio" Collodiego w oprac. Maliszewskiego.

W ciągu sezonu dawano jeszcze okolicznościowe przedstawienia.

W następnym sezonie wystawiono „Niebieskiego ptaka" Metterlinka w opr. Billiżanki, „Abecadło z pieca spadło" — Leśnodorowskiego i Bo[illegible]lusiewicza, „Robinzon Kruzoe" — Billiżanki, „Wesołe Lalki" — Ostrowskiej i „Biedulkę" Świrszczyńskiej.

Sezon obecny — 1947—8 rozpoczęto wznowieniem „Wesela Lalki" „Biedulki", po czym wystawiono „Kalosze szczęścia" Andersena w opr. H. Bożyk, „Placówkę" Bolesława Prusa w opr. Morawskiej, „Trzech urwisów z Antario" Ireny Miller i przepięknie oprawioną „Farfurkę królowej Bony" Anny Świrszczyńskiej, cieszącą się wybitny[illegible] powodzeniem.

W tym sezonie przewinęło się przez „Wesołą Gromadkę" około 110.000 widzów. Działalność teatru została eksperymentalnie rozszerzona przez wprowadzenie „Placówki", która grana była z olbrzymim powodzeniem przez 57 razy i zakupowana po cenach zniżonych nie tylko przez szkoły średnie, ale również Związki Zawodowe, partie polityczne, TUR, ZWM, szkoły powszechne. Cena biletu wynosiła w sezonie bieżącym dla dzieci szkół powszechnych 30 zł., dla innych 50 zł. 10 proc. biletów rozdano bezpłatnie. Kilka przedstawień zorganizowano bezpłatnie dla sierocińców, zakładów opiekuńczych i t. p., oraz dla świata pracy w dniu 1 Maja.

W „Wesołej Gromadce" współpracują czołowi artyści malarze i reżyserzy, jak Stopka, Pronaszko, Cybulski, Buasch, Teisseire, Szeski, Bożyk. Reżyserują: Billiżanka, Wasilewski, Kunicka, Bohdziewicz i Ronard - Bujański. Biorą udział kompozytorzy: Katschman, Malawski, Drobner, Geiger. Każde przedstawienie odbywa się przy udziale 8-osobowej orkiestry.

Należy [illegible]kreślić, że w dniu 1 września b. r. teatr zostaje upaństwowiony pod nazwą „Państwowy Teatr Młodego Widza" pod kierownictwem naczelnym Zofii Mysłakowskiej i artystycznym — Marii Billiżanki.

Pogłębiamy znajomość narodu łużyckiego

Nowy zarząd Tow. Przyjaciół Łużyc

KRAKÓW. (kom) — Odbyło się [illegible]

Obrady zagaił wiceprezes T.P.Ł. dr. St. Strzemecki, który podkreślił konieczność pogłębiania znajomości narodu łużyckiego w społeczeństwie polskim. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa wygłosił sekretarz TPŁ A. Puchałka - Zabrze[illegible] po czym zabrał głos przewodniczący oddziału krakowskiego Komitetu Słowiańskiego prof. U.J. dr Tad. St. Grabowski, obrazując prace Zarządu Towarzystwa.

[illegible] jednogłośnie udzielenie absolutorium ustępującemu Zarządowi.

Następnie dokonano wyboru nowego zarządu, do którego weszli: doc. U.J. dr Krystyna Pieradzka jako prezes, dr St. Strzemecki i prof. dr Tad. St. Grabowski jako wiceprezesi, dyr. A. Puchałka-Zabrzeski jako sekretarz, art. mal. Karol Gajewski jako skarbnik, oraz A. Dobrowolska, Z. Domanlewska, dr M. Dyleżanka, prof. dr V. Francic, dr P. Mildner, inż. dr. P. Olszewski, prof. dr K. Piwarski, dr J. Szaflarski, B. Tomkówna, prof. dr W. Taszycki i prof. dr J. Widajewicz.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach muzycznych

KRAKÓW (IM). — W związku ze zbliżającym się końcem roku szkolnego szkoły muzyczne na terenie województwa krakowskiego urządzają popisy uczniów. Popisy takie odbyły się już w Brzesku, a w najbliższych dniach odbędą się także w Kętach, Białej, Tarnowie, Żyw[illegible] i Nowym Targu.

W Krakowie odbyły się popisy uczniów Państwowej Niższej Szkoły Muzycznej i Szkoły Muzycznej LiM-u, które wykazały wysoki poziom nauczania i wielki dorobek pracy tych szkół.

W najbliższym czasie odbędą się w Krakowie popisy uczniów Średniej Szkoły Muzycznej, szkoły Ludowego Instytutu Muzycznego w Podgórzu, Państwowej Szkoły Umu[illegible]kalniającej, Studium gry na fortepianie oraz recitale studentów [illegible]zych szkół muzycznych.

Wpisy do gimnazjum

KRAKÓW. (kom) — Wpisy na [illegible]szystkie semestry Państw. Koed. Lic. i Gimnazjum dla Dorosłych im. Tadeusza Kościuszki w Krakowie, Pl. Groble 9 w terminie przedwakacyjnym odbywać się będą w dniach od 16 do 22 czerwca w godz. 15 — 17 w kancelarii szkoły.

Warunkiem przyjęcia na I semestr jest ukończenie 18 roku życia i 7 [illegible] szkoły podstawowej.

Wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego

KRAKÓW. (IM) — W niedzielę, 13 bm., odbył się w Krakowie w salach Muzeum Przemysłowego wieczór autorski K. I. Gałczyńskiego. Wiersze poety recytowali artyści teatrów krakowskich Irena Kwiatkowska, Ronard Bujański i Tadeusz Surowa.

Tłumnie zgromadzona publiczność zgotowała autorowi gorącą owację, głośnymi oklaskami długo domagając się bisów. Świadczy to o tym, że popularność Gałczyńskiego w społeczeństwie polskim stale wzrasta, co zapisujemy na plus obu stron.

Wieczór transmitowany był na wszystkie rozgłośnie Polskiego Radia.

CO • GDZIE • KIEDY

W TEATRACH

[illegible] — godz. 19 — „[illegible]" Lope de [illegible] młodzieży). — Godz. 19 — „[illegible] Oniegin" Czajkowskiego. — Ostatnie przedstawienie.

MIEJSKI STARY TEATR — duża sala — godz. 19 — „Archipelag Lenoir" Salacrou.

MAŁA SALA — godz. 19 — „Cement" Wirskiego.

TEATR POWSZECHNY TUR — godz. 19.15 — „Zabusia" Zapolskiej.

TEATR „OPERETKA" — godz. 19.30 — „Bajadera" Kalmana

TEATR RTPD „WESOŁA GROMADKA" — godz. 12.30 — „Farfurka królowej Bony" (szkolne).

TEATR LALKI I AKTORA „GROTESKA" — godz. 15 — „Dwa Michały".

FILHARMONIA KRAKOWSKA — godz. 19.15 — „Recital Szopenowski" — Sztompka.

[illegible] „[illegible]".

[illegible] o godz. 21. — Bilety do [illegible] kasie Teatru im. J. Sło[illegible] zaś przed przedstawie[illegible] wejściu na dziedziniec [illegible] Zamku Wawelskiego.

[illegible]

[illegible]

Najbliższą i ostatnią w bież. sezonie premierą Teatru im. J. Słowackiego będzie komedia znakomitego poety i dramaturga Ludwika Hieronima Morstina „Obrona Ksantypy". Dzieło to, przygotowuje reżysersko w Krakowie dyr. Karol Bo[illegible]

[illegible]

[illegible] Kraków z wesołymi przekupkami i żakami, kto chce posłuchać piosenek dworek królowej Bony i żartów sławnego Stańczyka, niech idzie na komedię muzyczną Anny Świrszczyńskiej pt.: „Farfurka królowej Bony" do Teatru RTPD „Wesoła Gromadka" (Scala), w niedzielę, dnia 20 bm. o godzinie 11.30.

Bilety do nabycia w Składnicy Harcerskiej (naprzeciw Scali) i w dniu przedstawienia w kasie teatru.

[illegible]

[illegible] została otwarta w salach [illegible] Przem. Artystycznego [illegible]k 9) wystawa zabytkowych [illegible] ceramiki, szkła, mebli itp. [illegible] zwiedzać można codzien[illegible] od godz. 9 do [illegible] zniżki.

DZISIEJSZE WYKŁADY

Prof. dr. Wiktor Jakubowski: „Maksym Gorkij" — godz. 18 — Collegium Nowodworskiego, św. Anny 12. Wstęp wolny.

DYŻUR LEKARZA POŁOŻNIKA

Ubezpieczalni Społecznej dnia 17 czerwca br. — dr. Szelc Stanisław, Kopernika 23, tel. 548-30, 597-30.

We wszystkich innych nagłych zachorzeniach w nocy należy wezwać lekarza dyżurnego z [illegible] nr. tel. 570-76.

RADIO

17 czerwca 1948 r. (czwartek)

6.00 Sygnał czasu, pobudka młodzieżowa, 11.57 Sygnał czasu; 13.00 Muzyka polska w wyk. Orkiestry P. R. pod dyr. A. Rezlera; 13.45 Muzyka poważna; 14.30 Koncert życzeń; 15.00 Wiadomości Polski Południowej; 15.30 „Śpiewamy piosenki" — audycja słowno-muzyczna dla dzieci; 16.35 Dymitr Szostakowicz — kwintet — audycja s[illegible] muzyczna; 18.10 „Dla k[illegible] milego"; 20.45 „Gr[illegible]chrino"; 21.00 [illegible] felieton literacki; 2[illegible] II przerwa — ostatnie wiadomości; 24.00 Hymn i koniec audycji.

ZE SPORTU

„Przekładaniec“ ligowy bieżącego tygodnia

KATOWICE. — Przypadająca na najbliższą niedzielę 20 bm. 11 runda gier o mistrzostwo Klasy Państwowej, w dalszym ciągu popularnie Ligą zwanej, została przez Wydział Gier i Dyscypliny PZPNu przesunięta częściowo na poszczególnie dni tygodnia. I tak grać będą [illegible]

Dziś czwartek 17 bm

AKS (Chorzów) — Polonia (Bytom) sędzia Bukowski z Radomia — o godz 18.30 na stadionie przy Górze Wyzwolenia.

Piątek 18 bm Polonia (W-wa) — Ruch sędzia Sperling z Łodzi.

Sobota 19 bm. Cracovia —ŁKS sędzia Długosz ZZK — Legia, sędzia Olszewski, Widzew — Tarnovia sędzia Bergtal z W-wy.

Niedziela 20 bm. Wisła — Warta sędzia Kuc, Rymer — Garbarnia sędzia Winiarski.

Zestawienie przeciwników zapowiada nowe sensacje ligowe, a wyniki spotkań w Chorzowe, Warszawie i Poznaniu, tak jak i pozostałych dokonać mogą rewolucje w dotychczasowym układzie tabeli. Ze względu na kameleonową formę naszych zespołów ligowych stawianie jakichkolwiek horoskopów jest rzeczą bardzo trudną, niemniej jednak stary nawyk typowania ma swe prawa i spróbujemy omówić szanse poszczególnych rywali.

Polonia bytomska po porażce z ZZK [illegible] własnym boisku musi wytężyć siły, aby niepowodzenie to [illegible] stało się początkiem złej passy! Spotkanie chorzowskie odpowie nam [illegible] to pytanie, czy był to wyskok, czy też spadek formy? Jeżeli kontuzje Pytla nie okażą się długotrwałe i wystąpią oni w meczu czwartkowym, [illegible] nie wróżymy sympatycznej drużynie bytomskiej powodzenia. W prze[illegible] faworytem będzie bezwzględnie Polonia.

Leader tabeli Ruch poraz drugi wybiera się do Stolicy, gdzie utracił swe pierwsze punkty. [illegible] skonsolidowały ostatnio swą drużynę i teoretycznie nie są bez szans, tymbardziej, że naogół gra warszawian drużynom śląskim niebardzo odpowiada. Mimo wszystko uważamy, że zwycięscą zostanie zespół wielokrotnego mistrza Polski.

W Poznaniu wojskowi, pozbawieni kilku kontuzjowanych graczy [illegible] niem naszym nie odniosą sukcesu i kolejarze zapiszą chyba oba pkty na [illegible]

Również Cracovia, pomimo sygnalizowanej ostatnio dobrej formy Łodzian, powinna się uporać bez większego wysiłku z chimerycznym ŁKS [illegible]

Łódź będzie świadkiem spotkania outsidera Ligi — Widzewa ze swym zeszlorocznym rywalem Tarnovią. Optycznie Tarnowianie przewyższa[illegible] robotników łódzkich, jednak na „swych śmieciach“. Widzew ma szan[illegible] zdobycie tak cennych w jego sytuacji 2 pktów i tak też typujemy.

Wisła ma stare zeszłoroczne porachunki z warciarzami, którzy brutalnie właśnie w Krakowie rozwieli sny Krakusów o mistrzostwie Polski, a ponieważ Warta jest cieniem siebie, o niespodziance ne może być [illegible] mowy i Wiślacy powiększą swój dorobek o dalsze 2 pkty.

Górnicy z Rybnika mają okazję przeniesienia się w górne regiony tabeli po meczu niedzielnym, gdyż garbarze krakowscy poza doprowadzoną niemal do perfekcji grą defensywną niczym ich nie przewyższają, [illegible] szybki atak Rymera znajdzie chyba okazję na sforsowanie tej taktyki. Stawka meczu dla Rymera jest niezwykle ważną, gdyż utracone pkty w domu nie są łatwo do odrobienia na wyjeździe. Z tych względów typujemy Rymera na zwycięzcę niedzielnego spotkania.

Tabelka gier w chwili obecnej przedstawia się następująco:

	Gier	Pktów	St. Bramek
1. Ruch	9	16	40:11
2. Legia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
3. Cracovia	[illegible]	[illegible]	[illegible]
4. Polonia B.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
5. Polonia W.	[illegible]	[illegible]	[illegible]
6. Garbarnia	10	10	[illegible]
7. Wisła	10	9	24:18
8. ZZK	9	8	14:15
9. Rymer	10	8	23:26
10. AKS	9	8	15:19
11. Warta	9	8	15:20
12. ŁKS	10	7	22:28
13. Tarnovia	10	7	10:20
14. Widzew	9	2	13:40

a jak będzie wyglądać po tej rundzie odpowiedzą nam najbliższe dni.

Tym razem Warszawa wygrała z Helsinkami 10:6

WARSZAWA. — Pięściarska reprezentacja Helsinek rozegrała we wtorek drugi mecz z Warszawą. Tym razem stolica wygrała spotkanie, aczkolwiek w walce Kossow[illegible] — Nissinen wydano werdykt krzywdzący Fina, który walkę wygrał, a zwycięstwo przyznano Kossowskiemu.

Wyniki techniczne poszczególnych walk przedstawiały się następująco:

W wadze muszej **Patora** wypunktował **Ljuudberga.** W wadze koguciej: **Flisiak wygrał** na pkt. z **Ouvinenem.** W wadze piórkowej **Sieradzan** uległ nieznacznie na pkt. **Tallkainenowi.** W wadze lekkiej: **Tomczyński** wygrał z **Heikinenem.** W wadze półśredniej: **Janiszewski** przegrał wysoko na pkt. z **Karlsonem.** W wadze średniej: **Kossowskiemu** przyznano zwycięstwo nad **Nissinenem.** W wadze półciężkiej: **Archadzki**, dzięki dobrej taktyce wy[illegible] na pkt. z **Takalą.** W wadze ciężkiej **Grzelak przegrał z Valma.**

Trzeci mecz rozegra reprezentacja Helsinek w Gdańsku z reprezentacją Wybrzeża.

SPORT KRAKOWSKI

Obrady polskich kajakowców

KRAKÓW (CJ). — W Krakowie odbyło się posiedzenie Zarządu Głównego Polskiego Związku Kajakowego. Na posiedzeniu byli obecni delegaci z Bydgoszczy, Poznania, Warszawy i Krakowa

Obradom przewodniczył sekretarz CKW PPS i prezes Polskiego Związku Kajakowego tow. poseł Tadeusz Ćwik. Między innymi uchwalono, że mistrzostwa kajakowe Polski odbędą się w dniach 3 i 4 lipca w Poznaniu.

Polski Związek Kajakowy będzie się domagał wysłania trzech polskich kajakowców na przyszłą Olimpiadę, mianowicie w jedynce i jedną dwójkę

Tematem dalszych obrad było omówienie gospodarowania przystaniami kajakowymi na Brdzie i wybudowania nowych przystani na innych rzekach Polski.

Na zakończenie uchwalono zorganizować obozy letnie dla naszych kajakowców.

II przedolimpijska próba lekkoatletów

KRAKÓW. (cj) — Polski Związek Lekkoatletyczny polecił Krakowskiemu Okr. Zw. Lekkoatletycznemu urządzenia w dniach 26 i 27 czerwca II przedolimpijskiej próby naszych lekkoatletów przed wyjazdem na Olimpiadę do Londynu. Zobaczymy więc w Krakowie najlepszych polskich lekkoatletów i lekkoatletki, jak: Adamczyka, Gieruttę, Kielasa, Buhla, Łomowskiego i wielu innych.

Zawody te odbędą się na Stadionie Miejskim.

Krakowskie kluby opodatkowały się na Komitet zawodów wojskowych

KRAKÓW. (cj) — Krakowskie Kluby [illegible] nia i Wisła opodatkowały bilety wstępu na mecze ligowe w czasie od 16 czerwca do 15 lipca na rzecz [illegible] dzące doliczać się będzie 10 zł., [illegible] do miejsc stojących 5 zł.

Przykładna kara na „działaczy“ sportowych

Koniec afery „handlu piłkarzami“

WARSZAWA. — Polski Związek Piłki Nożnej, po przeprowadzeniu dochodzeń w sprawie „odstąpienia“ graczy „Naprzodu“ z Janowa — Droni, Kopańskiego i Bąka, którzy mieli zasilić szeregi sosnowieckiego RKU — za umówioną sumę pieniężną, postanowił ukarać „działaczy“, biorących udział w tej aferze, w następujący sposób:

Dożywotnią dyskwalifikacją ob. ob. Sałka Wojciecha i Łuczko Jerzego z RKS „Naprzód“ Janów, oraz Morgałę Józefa i Bona Ksawe[illegible] z KS RKU Sosnowiec za zawarcie i wykonanie umowy odnośnie [illegible] graczy.

Dyskwalifikacją 2-letnią ob. Wybrańca Pawła z RKS „Naprzód“ Janów i dyskwalifikacją 1-roczną ob. ob. Synowca Henryka, Flecha Franciszka i Czope Wilhelma — wszyscy z „Naprzodu“ Janów, za to, że jako obecni przy zawieraniu umowy nie przeciwstawili się jej zawarciu, ani wykonaniu, jak również zataili całą sprawę, nie zawiadamiając o tym władz sportowych.

Piłkarze Budapesztu grać będą w Polsce

WARSZAWA. — Polski Związek Piłki Nożnej uzgodnił definitywnie z Węgierskim Związkiem Piłkarskim terminy spotkań piłkarzy węgierskich na terenie Polski. Reprezentacja Budapesztu przybędzie w dniach 15—25 lipca i rozegra 4 spotkania: 15 lipca Budapeszt — Śląsk, 18 lipca Budapeszt — Wrocław, 22 lipca Budapeszt — Kraków, i 25 lipca Budapeszt — reprezentacja Polski. W razie dojścia do skutku wyjazdu piłkarzy polskich na Olimpiadę, reprezentacja Polski rozegra treningowy mecz z Budapesztem 15 lipca, a Śląsk spotka się z Budapesztem 25 lipca.

Dnia 19 września br. odbędzie się oficjalne spotkanie międzypaństwowe Polska — Węgry w Warszawie

Z notatnika piłkarza

✱ Odłożone z powodu wyjazdu reprezentacji ZZ do Francji zawody piłki nożnej o mistrzostwo klasy państwowej w dniu 9. V. br., zostały przełożone na dzień 8. VII. 1948 r., w Poznaniu: Warta — Ruch, w Krakowie Cracovia — ZZK i w Chorzowie: AKS — Widzew.

✱ Janik (Rymer) za niesportowe zachowanie i zwracanie uwagi sędziemu otrzymał 2 tygodnie dyskwalifikacji i pozbawienie prawa piastowania godności kapitana drużyny na przeciąg 1 roku. Należy przypomnieć, że Janik uprzednio był napomniany przez WGD

Z walk o „Davis-Cup“

[illegible] — W [illegible]towym meczu tenisowym [illegible] Davisa strefy europejskiej Włochy pokonały Danię 5:0. W półfinale walczyć będą Anglia ze Szwecją i Włochy z Czechosłowacją.

BUDAPESZT (SAP) — W ćwierćfinałowym spotkaniu o puchar Davisa strefy europejskiej Szwecja pokonała Węgry 3:2. Wyniki ostatniego dnia: Johansson — Adam 7:5, 6:1, 6:4 oraz Asboth — Bergelin 6:4, 6:3 i 6:4.

Wyjazd kolarzy do Budapesztu pod znakiem zapytania?

WARSZAWA (SAP). — Wczoraj mieli wyjechać do Budapesztu na Igrzyska Bałkańskie nasi kolarze torowi i szosowi. Sprawa wyjazdu komplikuje się, gdyż nie mają oni jeszcze paszportów i dewiz. O ile wyjadą dzisiaj, wyjazd ekspedycji będzie odwołany, gdyż mistrzostwa na torze zaczynają się już 18 bm.

Francuzi nie wezmą udziału w „Biegu dookoła Polski“

WARSZAWA (SAP). — Polski Związek Kolarski otrzymał depeszę od francuskiego Zw. Kolarskiego, że wobec niemożności skompletowania drużyny Francja nie weźmie udziału w Tour de Pologne.

Ze sportu radzieckiego

W pchnięciu kulą rekordzista Europy Heino Lipp uzyskał odległość 16,40 m. W dysku pierwsze miejsce zajął Isajew rzutem 45,41 m. Niespodziewanej porażki w biegu na 100 m doznał znany sprinter radziecki Karakułow, przegrywając o 0,1 sek. z młodym Gruzinem Sanadze, który uzyskał na tym dystansie czas 10,7 sek.

Wśród kobiet rej wiodła mistrzyni ZSRR Aleksandra Czudina, zajmując pierwsze miejsca w trzech konkurencjach Czudina wygrała rzut oszczepem wynikiem 46,03 mtr. skok w zwyż 1,60 m i skok w dal — 5,20 m. W biegu na 80 m przez płotki zwyciężyła Gokieli w czasie 12,3 sek.

Uwaga Sportowcy-Związkowcy!

ZWIĄZKI ZAWODOWE STAŁY SIĘ WIELKĄ BAZĄ KULTURY FIZYCZNEJ MAS PRACUJĄCYCH

WSZYSTKIE OSIĄGNIĘCIA I PRZEJAWY Z ŻYCIA I DZIAŁALNOŚCI ZWIĄZKOWYCH KLUBÓW SPORTOWYCH ZNAJDĄ ODZWIERCIEDLENIE NA ŁAMACH NASZEGO WYDAWNICTWA W SPECJALNEJ STAŁEJ RUBRYCE. POD RED. JERZEGO ZMARZLIKA, KTÓRA UKAŻE SIĘ JUŻ W DNIACH NAJBLIŻSZYCH P. T.

Z NOTATNIKA ZET-ZETOWCA.

[illegible]

FABRYKA Urządzeń Sygnałowych T-5 Wełnowiec, ul. Kr. Jadwigi 10. przyjmie od zaraz konstruktorów narzędziowych ślusarzy narzędziowych, frezerów, szlifierzy narzędziowych i traserów. (18330)

Zgubiono

ZGUBIONO Deklarację wierności Skworzówna Janina Siemianowice (18168)

[illegible]

KORESPONDENCYJNE KURSY KSIĘGOWOŚCI Informacja Lublin skr. poczt. 105 (1941/15826)

ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE ZAGŁĘBIA WĘGLOWEGO
ELEKTROWNIA OKR. W ZAGŁ. DĄBROWSKIM W BĘDZINIE

og[illegible]

PRZETARG NIEOGRANICZONY

na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo-kanalizacyjnej w gmachu Gimnazjum Energetycznego w Sosnowcu.

Podkładki ofertowe za opłatą 700 zł oraz wszelkie informacje można otrzymać w biurze Wydziału Budowlanego Elektrowni, codziennie w godzinach od 8 do 13. Oferty należy składać w terminie do dnia 26 czerwca 1948 r. do godz. 10, w sekretariacie Elektrowni Okręgowej w Zagłębiu Dąbrowskim w Będzinie, ul. Gen. Stalina 141, w zalakowanych kopertach napisem „Oferta na wykonanie instalacji centralnego ogrzewania i wodociągowo - kanalizacyjnej dla Gimnazjum Energetycznego“. Do oferty należy dołączyć dowód wpłacenia do kasy Elektrowni, wzgl. na rachunek żyrowy Elektrowni w Narodowym Banku Polskim, Oddział w Sosnowcu — wadium w wysokości 2 proc oferowanej sumy. Otwarcie ofert nastąpi w dniu 26 czerwca 1948 r. o godz. 10.15 w biurze Elektrowni.

Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskim zastrzega sobie prawo do wolnego wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, dowolne ograniczenia zakresu robót i dostaw, oraz unieważnienie przetargu bez podania powodów i ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań (PAP) (7856)

Spółdzielnia Spożywców Huty Laura w Siemianowicach Sl.

ma do sprzedania:

1 kompresor amoniakowy do chłodni rzeźniczej,
1 samochód marki „Pegeot“ o nośności $1\frac{1}{2}$ do 2 ton,
1 samochód marki „Renault“ półosobowy.

Reflektanci mogą się zgłaszać w biurze **Spółdzielni Spożywców Huty Laura** ul. Katowicka Nr 2 w godz. popołudniowych od 15 do 17. (18332)

Najskuteczniejsza reklama
TO → OGŁOSZENIE

Kupno

KUPIĘ szafę trzydrzwiową ciemną, w dobrym stanie. Zgłoszenia Rymera 5 m. 12 Tel. 362-78. (18325)

Rozwój Spółdzielczości to demokratyzacja gospodarcza Polski

ANTINOXA
Zakład dezynfekcji i deratyzacji
Artykuły chemiczne
KATOWICE
ul. Plebiscytowa 2, tel. nr 350-54
(18331)